PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

ROK LV WARSZAWA, KWIECIEŃ 1938 R. Nr. 4

Prezes i Przewodnictwo Związku zasyła wszystkim Zarządom Sokolim, druhnom i druhom oraz sympatykom i przyjaciołom Sokoła najserdeczniejsze życzenia wszelkich pomyślności! Oby w dniu Zmartwychwstania Pańskiego podniosły się czoła i wyleciały ku Bogu dusze, aby odmieniło się w życiu Narodu na lepsze.

Rada Związku

Związek Tow. Gimn. „Sokół" jest w wykazie sił, jakimi rozporządza naród i państwo polskie, pozycją poważną nietylko dla wartości, jakie współcześnie wnosi w życie polskie, ale i dla żywej tradycji, jaką mieści w sobie. Nie było bowiem żadnej zasadniczej sprawy w ostatnich pięćdziesięciu latach niewoli, w którejby Sokół, czy to jako organizacja, czy przez swoich członków — nie brał udziału; dziś również niema zagadnienia w Polsce o znaczeniu ogólnym, którego ciężaru Sokolstwo nie odczuwałoby na sobie, biorąc udział w mozolnym rozwiązywaniu trudności współczesnego życia.

Związek Sokoli swoimi 838 Gniazdami obejmuje gęstą siecią cały kraj, niosąc wszędzie ducha służby, państwowej i narodowej. Dlatego Zjazd Rady Związku za każdym razem staje się sprawą, obchodzącą cały kraj, bo życie, jakim tętnią Gniazda Sokole, to często, bardzo często, jedyne tętno polskiego życia społecznego na rozległych przestrzeniach prowincji polskiej.

Formy organizacyjne Sokolstwa wyrastały organicznie z potrzeb ży-

cia; nie były płodem planu, nakreślonego przy zielonym stoliku; stąd płynie ich trwałość i ich praktyczność, a cechuje je logika, którą osiągnęli twórcy tych form, opierając się na doświadczeniach lat ubiegłych i nie pragnąc — z głębokiego szacunku dla pracy i wysiłków poprzedników — niczego zgóry usuwać i burzyć, ale rozwijać, uzupełniać i uszlachetniać.

Głęboka dojrzałość kulturalna, prawdziwe dziedzictwo starego, osiadłego społeczeństwa — w tem się przejawia; dlatego dla tych ludzi organizacja sokola nie była eksperymentem społecznym, efektowną zabawką, czczym popisem, odskocznią dla kariery i ambicji — była służbą, codzienną, pełną zabiegów i udręki, a zarazem drogą narodu do wolności.

W ciągu dziesiątków lat swej pracy organizacja Sokola wytworzyła cztery stopnie organizacyjne.

Dwa, niejako przyrodzone, organiczne, to: Gniazdo, tworzone z żywych pojedyńczych ludzi, — sokolic, sokołów i młodzieży, i Związek Gniazd. Te stopnie, stworzyło samo życie, służą one bezpośrednio potrzebom zbiorowości; funkcje niewidzialne społeczne, doniosłe dla życia narodowego — i w nich także się odbywają: są to więc stopnie życia organizacyjnego zasadnicze.

Dwa drugie stopnie powstały z potrzeb administracyjnych; to: Dzielnica i Okręg; wytworzyło je życie organizacji. Usunięcie tych stopni, zmiana dwu na jeden, czy dodanie jeszcze jednego stopnia — nie zmieniłoby istoty organizacji; ułatwiłoby tylko lub utrudniło stronę administracyjną; treść — pozostałaby bez zmiany.

Wręcz inaczej przedstawiłaby się sprawa, gdyby usunięto któryś ze stopni zasadniczych. Usunięcie stopnia G n i a z d o, unicestwiłoby organizację w samym zarodzie; zabrakłoby odrazu treści dla Związku, Okręgów, i Dzielnic.

Usunięcie stopnia Z w i ą z e k, rozproszyłoby organizację na pierwiastkowe, składowe cząstki, na Gniazda samodzielne, ale ta suwerenność zepchnęłaby Gniazda do roli zaściankowych, prowincjonalnych klubów i klubików.

Dopiero w Związku Gniazda nabierają wartości dla zbiorowego życia narodu; poza Związkiem każde, nawet najbogatsze, najruchliwsze, najliczniejsze Gniazdo łączyłoby się ze swoją najbliższą okolicą, najbliższym otoczeniem, ograniczone w swoich oddziaływaniach przestrzennie i sprowadzone do małej miary, z powodu braku łączności z całością życia społecznego; w Związku natomiast i przez Związek, nawet najuboższe i najmniejsze Gniazda wchodzą w łączność ze sprawami całego kraju i oddziałują swoim życiem, swymi myślami i zapałem na całą orgdnizację Sokolą, ale trzeba to podkreślić usilnie, że dziać się to może tylko w Związku; przez Związek bowiem jedynie płynie ów głęboki, tajemniczy nurt życia, który nakreśla wysoki poziom nawet najsłabszym Gniazdom, i którego brak skazałby nawet najpotężniejsze organizacje, w oderwaniu od całości, na wyjałowienie i upadek.

Rada Związku w stosunku do Gniazd jest instytucją nadrzędną,



Członkowie VII-ej Rady Związku w dniu 2-go kwietnia 1938 r.

a ponieważ Sokolstwo jest organizacją hierachiczną, to znaczy wyszło już z niższych form bytowania gromadnego i stworzyło stopnie organizacyjne, jest jasne, że zarówno Rada Związku, jak Rady Dzielnic i Okręgów, są obsyłane przez delegatów, a nie przez pogłowie powszechne, viritim Związku; to zresztą nadaje Radom możność ujmowania szeroko zagadnień, zapewnia karność, energię w działaniu i skuteczność wysiłku.

Skład osobowy Rady Związku wskazuje na wysoko rozwinięty system hierarchiczny, nieodzowny dla ciała, które ma uchwalać „zasady i kierunki" pracy. Bierze w niej udział: Zarząd Związku, Zarządy Dzielnic i delegaci Okręgów, a więc, ludzie wybrani z pośród wielu dziesiątków tysięcy członków, — ludzie pracujący w organizacji, odpowiadający za nią, związani z nią uczuciowo więcej, niż inni; ci ludzie niewątpliwie tworzą życie organizacji, i słuszne, że to oni nadają kierunek.

Gdyby przypuścić, że na Radę Związku zjechałoby się 838 przedstawicieli Gniazd, wówczas Rada, mająca oceniać, zastanawiać się i spokojnie decydować — zmieniłaby się z ciała radzącego, w wielki wiec, na którym górę wziąćby musiały (zgodnie z psychiką mas) nastroje i emocje uczuciowe, na którym rządziłaby chwila, zmienna i zależna od wszelkich efektów zewnętrznych.

Szczególną bezstronność, i wartość decyzjom Rady Związku nadaje fakt, że Rada sama nie działa bezpośrednio; wpływ jej na sprawy Związku jest pośredni, przez uchwały i przez wybór Prezesa i Przewodnictwa Związku.

Periodyczność zbierania się Rady Związku nadaje organizacji Sokolej stałość; w tej właśnie instytucji obserwować możemy, jak pokolenia starszych druhów powoli wtajemniczają w sprawy i stopniowo oddają je młodszym pokoleniom; ten fakt budzi głębokie zaufanie do organizacji i wiarę w jej trwałość, rodzi szacunek wzajemny i serdeczne przywiązanie.

Wszystko w Sokole jest wspólne, będąc w każdej swej części nawskroś indywidualne i niezależne, i wszystko pokolei staje się udziałem wszystkich, ale nie gwałtownie i nie gwałtem, jak przystoi wielkiej, kulturalnej rodzinie, dziedziczce starej, chrześcijańskiej i aryjskiej kultury.

Ignacy Kozielewski

Druhny i Druhowie! Nadsyłajcie aktualne wiadomości i fotografie z życia sokolego, dla zamieszczenia ich w „Przewodniku".

DZIAŁ URZĘDOWY

I. Odezwa Wielkanocna Kapelana Naczelnego

Przewodnictwo Związku poleca uroczyście odczytać poniższą odezwę ks. Kapelana Naczelnego na uroczystościach Święconego, urządzanych przez Gniazda, Okręgi i Dzielnice.

Odpowiedzialność za dzień jutrzejszy Narodu spoczywa na barkach każdego uczciwego Polaka. To też troska zagląda nam w oczy, gdy widzimy rozbicie społecznych sił w Narodzie, zwłaszcza wobec pracy komunizmu, wiodącego zagładę religii, patriotyzmu, wolności, a nawet człowieczeństwa. Cynicznie dokonany mord kapłana, pełniącego urząd nauczycielski w kościele, jest wyzwaniem wywrotowych sił, rzuconem nie tylko Kościołowi katolickiemu, ale i Narodowi Polskiemu i Państwu. Społeczeństwo, pragnące zachować swój tysiącletni dorobek cywilizacyjny, nie może pozostać obojętne wobec tej niesłychanej prowokacji i jeszcze niebezpieczniejszej propagandy wywrotu — rzecz jasna. Że w szczególności Sokół Polski obojętnym okiem na to patrzeć nie może, — to dla wszystkich jest sprawą oczywistą, bo to nasza tradycja, nasza racja bytu, nasz honor!

Cóż jednak czynić należy, jakie przedsiębrać środki, by się skutecznie przeciwstawić złej robocie, rozsadzającej spoistość Narodu, rujnującej jego zdrowie, wyniszczającej jego siły? Trzeba udoskonalać nasze życie społeczne. Takie udoskonalenie nie polega na formaliźmie, nie zrodzi go oficjalność, nie wytworzy zakrzepnięcie w starych kształtach, ale spoczywa, mówiąc słowami Józefa Gołuchowskiego, sławnego myśliciela polskiego, „na powszechnym osiedleniu się idej wśród ludzi, na przewadze rozumu i światła nad ciemnością, na boskim związku miłości... Jeżeli boski pierwiastek nabierze w ludziach siły dostatecznej, to łatwo już będzie spętać zło“.

Naród bez wielkich idej, wyjałowiony z wszelkich pomysłów w życiu politycznym, beztreściwy w życiu społecznym, byłby skazany na zamarcie, otwierałby szeroko swe wrota na najazd obcej, przewrotnej i szkodliwej propagandy. Stąd potrzebna kuźnia wielkiej, społecznej myśli narodowej. W życiu politycznym i społecznym Narodu nie może zbraknąć ludzi światłych, ludzi ogarniających cały Naród, i to nietylko myślą, ale i sercem. Z ducha Narodu mają oni zaczerpnąć żywotną treść dla wytworzenia programu, godnego realizacji przez wielki Naród. Ci dopiero mają prawo stać się nauczycielami swego społeczeństwa.

Takie idee i plany, wypracowane w kuźni myśli i serca najlepszych i najmędrszych w Narodzie, muszą być upowszechnione. Mają one zwyciężyć w opinii publicznej dzięki „przewadze rozumu i światła nad ciemnością“. Ale dlatego trzeba ofiarnych latarników, o których tak pięknie i często mówił Bolesław Prus. Oni to mają światło wzięte z ogniska narodowego ponieść w lud, w całą społeczność.

Że trzeba wytwarzać spoistość Narodu, czyńmy to wszyscy. Ale tego nie uczynimy, ani nienawiścią, ani walką klas, ani niesprawiedliwością społeczną, ani przywilejami, choćby bardziej zasłużonych. Taka spoistość oprzeć się musi „na boskim związku miłości“.

Takie niewyczerpalne zarody miłości znajdujemy w Ewangelii, znajdujemy w Kościele, znajdujemy przede wszystkim w Eucharystji. Zatym pełny nawrót do czynnego katolicyzmu jest poprostu nakazem chwili dziejowej, jest istotnym ratunkiem przed deprawacją życia społecznego, o co się kusi komunizm

Odbyła się Naczelna Rada Sokolstwa Polskiego. To sumienie zbiorowe Sokoła, to strażniczka najlepszych tradycyj Narodu, to kuźnia twórczych idej, to ognisko zapału. Niechaj iskry z tej kuźni posypią się na serca sokole, i niech święty pożar rozpłomienią! Hasło czynnego i konsekwentnego katolicyzmu rozbrzmiewa gromko w rezolucjach Rady! Nakaz czujności przed ukrywającym się, lecz działającym złem, wzmocniony nakazem ścisłej współpracy z Kościołem, niech zdecydowanie pójdzie do wszystkich gniazd sokolich!

Odnowieni wielkopostną pokutą, umocnieni przy Stole Pańskim Sakramentem Miłości, będziemy walczyć nieustępliwie o prawa Boże w Naszym Narodzie, o sprawiedliwość społeczną dla upośledzonych, o powszechną, twórczą, uzdrawiającą miłość!

Wszak „jeżeli boski pierwiastek nabierze w ludziach siły dostatecznej. to łatwo będzie spętać zło!“.

Ks. dr. T. Jachimowski

II. Uchwały Rady Związku z 2.IV i 3.IV 1938 r.

I. Rada Związku poleca Zarządowi:

wysłanie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w imieniu Sokolstwa Polskiego depeszy z zapewnieniem całkowitego oddania Sokolstwa Ojczyźnie,

złożenie Jego Eminencji ks. Kardynałowi drowi Augustynowi Hlondowi zapewnienia o niezmiernym przywiązaniu Sokolstwa do Wiary Ojców, oraz

przesłanie p. Marszałkowi Polski, Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi, zapewnienia o niezmiennej gotowości Sokolstwa do obrony Ojczyzny.

II. Rada Związku przesyła Polskim Związkom Sokolim w Ameryce, Czechosłowacji, Francji, Niemczech i Rumunii, jako placówkom sokolim, stojącym na straży polskości i krzewiącym ducha narodowego pośród młodych pokoleń, narażonych na wynaradawiające wpływy obcych społeczeństw, wyrazy szczerego uznania za dotychczasową ich działalność i życzenia, aby ta działalność rozwijała się i potęgowała nadal, jak najszerzej oraz zasyła serdeczne Sokole pozdrowienie: Czołem!

III. Rada Związku zasyła Sokolim Związkom: Słowiańskiemu, czechosłowackiemu, jugosłowiańskiemu, bułgarskiemu i rosyjskiemu na emigracji, jako złączonym z nami wspólną ideą sokolą oraz wspólnymi dążeniami do zbliżenia narodów słowiańskich, życzenia szerokiego i nieustannego rozwoju oraz serdeczne sokole pozdrowienie.

IV. Rada Związkowa mianuje członkiem honorowym Związku:

Druha Maksymiliana Gruszczyńskiego, założyciela pierwszego gniazda sokolego w b. zaborze niemieckim, a mianowicie, gniazda w Inowrocławiu w r. 1884 i pracującego odtąd bez przerwy w tem gnieździe aż do chwili obecnej.

V. Rada Związku mianuje członkiem honorowym Związku:

Druha Jakóba Suleckiego, mistrza malarskiego, założyciela gniazda w Toruniu w r. 1894, oraz gniazd w Chełmnie, Chełmży, Kowalewie, Królewskiej Nowej Wsi i Wąbrzeźnie, działacza narodowego, niejednokrotnie karanego za swą działalność przez sądy pruskie, sprawującego po dziś dzień obowiązki członka Zarządu w założonem przez siebie gnieździe Toruń.

VI. Rada Związku przyjmuje do wiadomości postanowienie Zarządu Związku z dn. 2 kwietnia 1938 r. o wpisaniu do Złotej Księgi Sokolstwa Polskiego zmarłych druhów:

ś.p. Aleksandra Szczepańskiego — b. vice - prezesa Związku,
ś.p. d-ra med. Teodora Drabczyka, członka Przewodnictwa Związku,
ś.p. ppłk. Antoniego Podłowskiego, vice - prezesa Dzielnicy Małopolskiej,
ś.p. Władysława Dobrzyńskiego, b. senatora, członka Związkowego Sądu Honorowego,
ś.p. Jana Dana, b. członka Przewodnictwa Zw.
ś.p. Stanisława Różanowicza, — b. prezesa Okręgu Katowickiego,
ś.p. Stanisława Kobylińskiego, b. prezesa Dzielnicy Śląskiej,
ś.p. Mariana Szajnę, — vice - prezesa gn. Sanok,
ś.p. Jana Brzeskota— członka Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej,
ś.p. Antoniego Wodniakowskiego, — naczelnika gn. Ostrzeszów,
ś.p. d-ra med. Feliksa Świerzyńskiego — prezesa Okr. Wileńskiego,
ś.p. dra Józefa Winkowskiego — vice - prezesa gn. Kraków,
ś.p. Franciszka Garyantasiewicza — b. prezesa Okręgu Gdańskiego,
ś.p. Antoniego Ostoja - Domaradzkiego — nacz. Okr. Tarnopolskiego,
ś.p. Edmunda Rutkowskiego — zast. nacz. Dzieln. Wielkopolskiej,
ś.p. Władysława Karge — skarb. Dzieln. Wielkopolskiej,
ś.p. Feliksa Kubickiego — b. prezesa Okręgu Gdańskiego.

VII. Rada Związku uchwala jednomyślnie i przez aklamację następujące tezy:

1. *Sokolstwo Polskie, wierne swym ideowym założeniom, za swe istotne i niezmienne zadania uznaje służbę dla Narodu Polskiego i Jego Państwa, którego wielkość i siłę widzi w tem, by Naród Polski był gospodarzem we własnym kraju.*
2. *Za właściwą drogę do unarodowienia życia polskiego we wszyst-*

kich dziedzinach Sokolstwo uznaje przede wszystkim wychowanie Społeczeństwa w duchu narodowym, a więc w kierunkach: etyczno - moralnym na zasadach chrześcijańskich, patriotyczno - obywatelskim i zdrowotno - fizycznym.

3. *Stojąc nadal zdala od wszelkich sporów partyjno - politycznych, Sokolstwo podkreśla swój wyłącznie polski charakter, a tem samem uznaje za konieczną bezwzględną walkę z wszelakimi prądami rozkładowymi, godzącymi w wiarę, jedność i spoistość Narodu Polskiego, a w szczególności z prądami komunistycznymi i żydowskimi. W usilnym poparciu wszystkiego, co polskie i z interesem Narodu zgodne, widzi Sokolstwo drogę dla stworzenia warunków zwycięstwa polskiej myśli narodowej w dziedzinie życia społecznego, politycznego i gospodarczego.*
4. *Ze względu na niebezpieczeństwo, stale grożące Polsce wskutek Jej geograficznego położenia, Sokolstwo Polskie stoi na stanowisku trwałej gotowości obronnej całego Narodu, wobec czego uważa swą działalność w kierunku moralnego i fizycznego przygotowania członków do obrony kraju za zgodną z istotnym interesem Narodu i Państwa, a ścisłą współpracę z Armią Narodową za bezwzględnie wskazaną.*
5. *Stojąc na gruncie jedności duchowej Narodu Polskiego bez względu na przynależność państwową jego członków, Sokolstwo Polskie dąży do zachowania nierozerwalnej łączności z Polonią Zagraniczną, a w szczególności z istniejącym po za granicami kraju — Sokolstwem Polskim.*

VIII. Rada Związku uchwala, że przyjęte tezy wytknęły wyraźnie ideologiczną drogę „Sokoła" i poleca Gniazdom natychmiastowe przyjęcie ich za podstawę pracy wychowawczej.

IX. Na podstawie wniosku Komisji Rewizyjnej, Rada Związku przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Zarządu Związku z gospodarki funduszami Związku w latach 1936 i 1937, udziela Zarządowi absolutorium i wyraża podziękowanie za oszczędną gospodarkę funduszami Związku i wzorowe prowadzenie agend.

X. Przyjmując do wiadomości i zatwierdzając sprawozdanie Zarządu Związku za lata 1936 i 1937, Rada Związku stwierdza, że działalność Przewodnictwa Związku w tym okresie była intensywna i owocna, szła zawsze po linii haseł i celów Sokolstwa Polskiego, za co składa Prezesowi i Przewodnictwu Związku podziękowanie całego Związku.

XI. Rada Związku zaleca Zarządowi Związku zwrócenie uwagi na wzmożenie pracy kulturalno - oświatowej przez ustalenie w tym kierunku szczegółowego programu.

XII. Rada Związku uchwala:

„Uczczenie pamięci zmarłych członków „Sokoła" na zebraniach i uroczystościach sokolich odbywać się powinno przez powstanie z miejsc i odmówienie: „Wieczny odpoczynek racz Mu (Jej, Im) dać Panie".

XIII. Rada Związku stwierdza, że Sokolstwo od początku swego istnienia pracowało w duchu Niepodległości Polski i dlatego poleca Przewodnictwu Związku w odpowiednim czasie poczynić starania i przedło-

żyć miarodajnym władzom państwowym wniosek o uznanie „Sokoła" w całości za organizację niepodległościową.

XIV. Rada Związku z uznaniem stwierdza prace i starania Zarządu, Przewodnictwa i Naczelnictwa Związku, Komitetu Organizacyjnego i Komisji Zlotowych, a przede wszystkim Zarządu i Naczelnictwa Dzielnicy Śląskiej przy urządzeniu i przeprowadzeniu VIII zlotu Związkowego w Katowicach w roku 1937, za co składa wszystkim wyżej wymienionym wyrazy gorącej podzięki.

XV. Uznając wielką wagę narodową zlotu we Lwowie w 20-tą rocznicę obrony tego odwiecznie polskiego miasta, Rada Związku poleca wszystkim Dzielnicom jaknajsilniejsze poparcie tego zlotu przez powszechny w nim udział.

XVI. Podnosząc z uznaniem w okresie ubiegłym podniesienie poziomu „Przewodnika Gimn. Sokół" tak co do treści, jak objętości, Rada Związku stwierdza, że wydawnictwo to przynosi corocznie dość znaczny deficyt, który musi być pokrywany z dochodów ogólnych Związku, a tem samym uszczupla fundusze, przeznaczone na inne cele. Deficyt ten powstaje wyłącznie z powodu zalegania Gniazd, a nawet Okręgów i Dzielnic w uiszczaniu prenumeraty, wobec czego Rada Związku wzywa wszystkie gniazda, okręgi i dzielnice do niezwłocznego uregulowania przypadających od nich zaległości prenumeracyjnych i terminowego opłacania nadal prenumeraty za otrzymywane obowiązkowe egzemplarze Przewodnika.

XVII. Rada Związku postanawia umorzyć zaległości za organ Związkowy do dnia 31 grudnia 1935 r., tym gniazdom i okręgom, które do dnia 31 grudnia 1938 r., uregulują zaległości za rok 1936 i 1937 i wywiążą się w roku bieżącym z zobowiązań za organ. Rada Związku postanawia obniżyć przymusowy abonament organu Związku z dwuch egzemplarzy Gniazdom, liczącym do 25 czonków, na jeden egzemplarz. Rada Związku nakłada na Dzielnice obowiązek dostarczenia administracji organu Związku adresów gniazd w terminie do sześciu tygodni.

XVIII. Rada Związku z przykrością stwierdza, że mimo znacznego obniżenia składki członkowskiej do Związku, bardzo wiele gniazd nie poczuwa się zupełnie do obowiązku uiszczania nawet tej obniżonej składki, co dowodzi niepojmowania przez nie zadań i potrzeb Związku, albo niedbałego funkcjonowania ich Zarządów. Rada Związku wzywa przeto wszystkie gniazda, zalegające w opłacie składek, aby w najbliższym czasie uiściły swe zaległości i nadal terminowo opłacały przypadające od nich składki bieżące, umożliwiając przez to Związkowi i jego organom prawidłowe wykonywanie ich statutowej działalności. W stosunku do gniazd opieszałych Rada Związku zaleca Przewodnictwu Związku stosowanie Statutem przewidzianych rygorów — aż do zawieszenia włącznie.

XIX. Rada Związku postanawia utrzymać nadal normę składki do Związku w dotychczasowej wysokości, ustalonej uchwałą Rady Związku z dn. 6-go stycznia 1936 r., z dotychczasowym sposobem ściągania składek.

XX. Rada Związku uznaje, że zakładanie przez którekolwiek z ogniw Sokolstwa własnych sklepów dla sprzedaży wyposażenia soko-

lego jest dopuszczalne tylko za zgodą Zarządu Związku, istniejące zaś podobne sklepy muszą uważać Wydział Dostaw za swoją hurtownię, w której winne nabywać wszystkie artykuły wyposażenia sokolego, przez ten Wydział prowadzone.

XXI. Celem usprawnienia działu statytystycznego Sokolstwa, nieodzownego do normalnego funkcjonowania organizacji, Rada Związku zaleca Przewodnictwu Związku bezwzględne występowanie przeciwko opieszałym Zarządom na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

XXII. Rada Związku poleca Zarządowi Związku, by w myśl uchwały Rady Związku z dn. 6.I. 1936 r., wydawano trwałe legitymacje członkowskie z fotografią, z ważnością na lat 4ry a dla przeprowadzenia kontroli składek, dawano arkusz składkowy na lat cztery.

XXIII. Rada Związku zaleca Przewodnictwu Związku wyjednanie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych dla całego Sokolstwa „Tygodnia zbiórki ulicznej“.

XXIV. Rada Związku wzywa Sokolstwo do jaknajszybszego organizowania dzielnicowych i okręgowych Wydziałów Sokolic oraz otoczenia ich pracy opieką i pomocą.

XXV. Rada Związku poleca Zarządowi Związku niezwłoczne opracowanie Regulaminów dla dzielnicowych i okręgowych Wydziałów Sokolich, analogicznie do Regulaminu Związkowego Wydziału Sokolic.

XXVI. Rada Związku poleca Naczelniczkom, aby przestrzegany był rygorystycznie obowiązujący kobiecy strój ćwiczebny.

XXVII. Wobec tego, że kierownictwa wielu szkół, jakoteż miejscowe władze szkolne niejednokrotnie zabraniają młodzieży szkolnej i szkół rzemieślniczych uczęszczania na ćwiczenia w „Sokole“, z drugiej zaś strony stawiają Sokolstwu trudności w korzystaniu z sal szkolnych, Rada Związku poleca Przewodnictwu poczynienie odpowiednich kroków u Władz Centralnych celem uregulowania wspomnianych spraw.

XXVIII. Rada Związku z ubolewaniem przyjmuje do wiadomości, że kursy związkowe w okresie ubiegłym nie dochodziły do skutku z powodu małej ilości zgłoszeń i poleca Gniazdom, Okręgom i Dzielnicom dołożenia usilnych starań, aby w przyszłości kursy Związkowe, mające zapobiegać silnie odczuwanemu w Sokolstwie brakowi kierowników technicznych, były należycie obsyłane.

XXIX. Rada Związku upoważnia Zarząd do zwołania następnej Rady Związku w miejscowości według uznania Zarządu.

XXX. Rada Związku w tajnym głosowaniu powołała:

na Prezesa Związku dha Franciszka Arciszewskiego
na I-szego Wiceprezesa Związku dha Stanisława Celichowskiego,
do Przewodnictwa Związku druhów Bolesława Biegę,
Józefata Gołębiowskiego,
Ignacego Kozielewskiego,
Mikołaja Maksysia,
Jana Matuszewskiego,
Franciszka Przeździeckiego,
Janusza Radzikowskiego,

Stanisława Sienkiewicza,
Michała Terecha,
Eugeniusza Wunscha.

XXXI. Do Komisji Rewizyjnej Rada Związku powołała przez aklamację druhów:

1. *Czesława Dajkowskiego,*
2. *Henryka Freyera,*
3. *Bronisława Mianowskiego,*
4. *Czesława Ryzińskiego,*
5. *Edwarda Wielguta.*

XXXII. Do sądu Honorowego Rada Związku powołała przez aklamację druhów:

1. *Stanisława Filipińskiego.*
2. *Helenę Bronową,*
3. *Stanisława Kijeńskiego,*
4. *Jana Malewicza,*
5. *Henryka Orleańskiego,*
6. *Tadeusza Powidzkiego.*
7. *Jana Rudzińskiego,*
8. *Kazimierza Sąchockiego,*
9. *Edwarda Sucheckiego,*
10. *Władysława Szymaszka,*
11. *Romana Ślączkę,*
12. *Mariana Tomasiniego.*

III. Komunikaty Przewodnictwa Związku

K O M U N I K A T 16-y

Wydział Kajakowy Naczelnictwa Związku, pracujący pod kierownictwem dha Władysława Cyrka, podaje do wiadomości następujący program sportowy i wyszkoleniowy letni oraz zapowiedź międzyklubowych zawodów kajakowych.

Zgłoszenia należy zgłaszać pod adresem, jak następuje: w maju: Grudziądz i Łęgnowo: Tow. Gimn. Sokół, Grudziądz I; w czerwcu: Delatyn do Nowy Targ — Tow. Gimn. Sokół, Kraków; Grudziądz — Tow. Gimn. Sokół, Grudziądz I; Jarosław — Tow. Gimn. Sokół, Jarosław; Mysłowice — T. G. Sokół, Katowice; Dębica do Nowy Sącz — T. G. Sokół, Kraków; Chryplin — T. G. Sokół, Stanisławów; Mielec — T. G. Sokół, Mielec; Tuchola, Koronowo — Grudziądz I; Starachowice— T. G. Sokół, Starachowice; Tuchola — T. G. Sokół, Grudziądz I; Nowy Targ — T. G. Sokół, Kraków; — w lipcu: Puck — T. G. Sokół, Kraków; Brzeżany — T. G. Sokół, Brzeżany; Dębica — T. G. Sokół, Mielec; Chełmno — T. G. Sokół, Chełmno Pomorskie; Sokal — T. G. Sokół, Jarosław; — w sierpniu: Puck, Delatyn — T. G. Sokół, Kraków; Halicz — T. G. Sokół, Stanisławów; Warszawa — T. G. Sokół, Warszawa I; Nowy Targ — T. G. Sokół, Kraków; Tomaszów Maz. — T. G. Sokół, Starachowice; Sanok — T. G. Sokół, Sanok; Zaleszczyki — T. G. Sokół, Zaleszczyki; — we wrześniu: Kraków — T. G. Sokół, Kraków; Rogoźno Wlkp., Grudziądz (paźdz.) — T. G. Sokół, Grudziądz I.

L.	Data	Miejscowość	Trasa zawodów międzyklubowych	Zniżki wysokość	Zniżki z terenu
	maj				
1	1	Grudziądz	Wisła otwarcie sezonu	33%	D.O.K. VIII
2	14—15	〃	〃 5 km. 1 km. 600 m.	33 〃	〃
I	26	Łęgnowo	II wiosenne regaty P.Z.K.	50 〃	I—X
II	24—4 VI.	〃	**Kurs instrukt. i treningowy**		
	czerwiec				
3	2—13	Delatyn	Prut obóz wysz. kajak. I turnus	75 〃	〃
4	4	Mikołajów	Dniestr. 5 km. 1 km. 600 m. m M.S.	50 〃	〃
5	6—10	Złotowa	wycieczka w **Czarnohorę**		
6	4— 6	N.Targ—Szczawnica	Dunajec zawody długod. górskie	33 〃	〃
7	4—19	Nowy Targ	Obóz wyszkol. kajak. I turnus	75 〃	〃
8	12	Grudziądz	Wisła. 5 km. 1 km. 600 m.	33 〃	VIII
9	12	Jarosław	San. 5 km. 1 km. 600 m.	33 〃	V.VI
III	12	Berlin	**Zawody Polska-Niemcy** P.Z.K.		
10	16	Mysłowice	Przemsza 5 km. 1 km. 600 m.	50 〃	I—X
11	16—19	Dębica—Mielec	Wisłoka długodystansowe	33 〃	I.V.VI
12	16—19	N. Targ — N. Sącz	Dunajec 〃	33 〃	I—X
13	19	St. Sącz — N. Sącz	Poprad 〃	33 〃	〃
14	19	Chryplin	Bystryca. 1 km. 600 m.	33 〃	VI
15	19	Mielec	Wisłoka 1 km. 600 m.	33 〃	I.V.VI
16	26	Tuchola	Brda długodystansowe		
17	26	Koronowo	〃 〃		
18	26	Starachowice	Kamienna 1 km. 600 m.		
19	26—30	Praga	Wełtawa wszechsłow. sokole		
IV	29		**Mistrzostwa okręgów P.Z.K**	50 〃	
20	19—2 VII.	Tuchola	kurs gimn. i sportów wodnych	75 〃	
21	19—3 VII.	Nowy Targ	Obóz kajakowy II turnus	75 〃	I—X
22			Wycieczka przez Tatry do Słowaczyzny		
	lipiec				
V	1—17	Puck	Obóz kondyc. zawodników P.Z.K.	75 〃	〃
23	3	〃	Małe morze. 5 km. 1 km 600 m. i żegl.		
24	2—18	〃	Obóz wyszk. żeglarsko-kajakowy	75 〃	〃
VI	9—10	〃	V Mistrzostwa Polski P.Z.K.	50 〃	〃
25	17	Brzeżany	Jezioro 5 km. 1 km 600 m. i żegl.	33 〃	VI
26	17	Dębica	Wisłoka 1 km. 600 m.		
27	17	Chełmno Pomorskie	Wisła 5 km. 1 km. 600 m. i żegl.	33 〃	VIII
28	24	Sokal	San 1 km. 600 m.	33 〃	VI
	sierpień				
VII	1—10		Wycieczka do **Szwecji** P.Z.K.		
VIII	5— 7	Sztokholm	**Mistrzost. świata** kajak. P.Z.K.		
29	1—16	Puck	Obóz żeglars.-kajakowy II turnus	75 〃	I—X
30	6—16	Delatyn	〃 wyszkoleniowy przod. II tur.	75 〃	〃
31	14—15	Halicz	Dniestr. 5 km. 1 km. 600 m.	33 〃	VI
32	14—15	Warszawa	Wisła 5 km. 1 km. i 600 m.	33 〃	I i V
33	6—22	Nowy Targ	Obóz kajakowy III turnus	75 〃	I—X
34	21	Tomaszów Mazow.	Pilica 5 km 1 km. i 600 m.	33 〃	I
35	21	Sanok	San 1 km. 600 m.		
36	21	Zaleszczyki	Dniestr 5 km. 1 km. 600 m.	33 〃	VI
	wrzesień				
37	18	Kraków	Wisła 5 km. 1 km. 600 m.	50 〃	
IX	25	Rogoźno Wielkop.	Jezioro **III Jesienne regaty** P.Z.K.	50 〃	I—X
38	2 paźdz.	Grudziądz	Wisła 5 km. 1 km. 600 m.	33 〃	VIII

a) W program powyżej wymien. zawodów wchodzą biegi jedynek i dwójek wyścig. szwedz., a) bez ograniczenia.

b b) juniorów, c) początkujących, d) pań, e) młodzików. Na 5 km. mogą być dopuszczone składaki, oraz kajaki turyst., (niepunktowane). Losowanie na pół godziny przed zawodami.

d) Biegi długodystansowe zaczynają się w dniach powyżej podanych o godz. 10-tej rano.

e) Zgłoszenie zawodników na formularzach, wydanych przez Kom. Sport. PZK. najpóźn. na dzień przed zawodami.

f) Wpisowe po zł. 2.— od zawodnika do każdego biegu, g) Minimalna ilość osad po dwie do każdego biegu.

h) Dyplomy dla zwycięzców za I do III miejsca. Kajaki na start dostawiają sami zawodnicy.

j) Badania lekarskie w dniu zawodów, godzina 8-ma rano, odbędą się w lokalu T. G. Sokół, organizującego zawody.

k) Mierzenie łodzi, tylko na żądanie zawodników, odbędzie się na starcie pół godziny przed biegiem.

l) Informacje dalsze po nadesłaniu znaczka poczt. na odpowiedź, udzieli T. G. „Sokół", przyjmujące zgłoszenie, patrz wyżej!

Wszyscy zawodnicy muszą umieć pływać i startują na własną odpowiedzialność i niebezpieczeństwo.

Zniżki kolejowe, 75 proc., 50 proc., i 33 proc. wydaje uczestnikom Naczelnictwo Związku, Wydział kajakowy Kraków, Sokół ul. Piłsudskiego 27, na 7 dni przed wyjazdem, po wpłaceniu wpisowego i koszt. zniżki i porta przez PKO 406.314, oraz podania nr legitym. PZK, imienia i nazwiska, daty urodzenia, swego adresu. Na kopercie pisać: Zgłoszenie do zawodów kajakowych czy też na obóz z podaniem daty wyjazdu i powrotu. W obozach mogą brać udział osoby od 14 do 46 lat, które najmniej 6 dni będą w obozie, a oraganizacja zgłaszająca dane osoby, prześle odpowiednią deklarację, którą dostarczy Kierownik Wydziału Kajakowego dh Władysław Cyrek. (Wydział Kajakowy, Kraków. Piłsudskiego 27).

K O M U N I K A T 17-y

Przewodnictwo Związku podaje do wiadomości i do wprowadzenia w życie następującego zawiadomienia PUWF i PW.

W myśl zarządzenia M.S. Wojsk. Dep. Uzup. nr 1310—30/I. Og. z dnia 4.III.38 r., zarządzony został w czasie między 1 maja a 30 czerwca 1938 r. pobór główny mężczyzn urodzonych w roku 1917.

Ponieważ akcja oświatowa i propagandowa, prowadzona w ubiegłych latach wśród poborowych podczas urzędowania komisyj poborowych, wykazała w pełni swą doniosłość i celowość, Pan Minister Spraw Wojskowych zarządził, aby w roku bieżącym do akcji tej, organizowanej zasadniczo przez władze administracyjne, przystąpili jako przedstawiciele oficerowie z komend garnizonów, z urzędów wojskowych i marynarki wojennej, komendanci wszystkich szczebli p.w. oraz wszystkie organizacje współpracujące z wojskiem dla sprawy obrony państwa.

W związku z tym polecam obwodowym i powiatowym komendantom p.w. wziąć czynny udział w pracach komitetów powołanych przez pp. starostów do przeprowadzenia akcji oświatowo - propagandowej wśród poborowych.

Równocześnie Kierownicy Okr. Urz. WF. i PW., Kier. Rej. WF. i PW. poczynią odpowiednie kroki, aby organizacje i stowarzyszenia p.w. i w.f. wzięły również czynny udział w tej akcji.

Dla powodzenia akcji oświatowo - propagadowej niezbędnym jest:

1) zorganizowanie świetlicy, która powinna znajdować się w bezpośrednim pobliżu lokalu, mieszczącego komisję poborową. Świetlica winna być lokalem czystym, widnym i obszernym, zaopatrzona w radioodbiornik, gramofon, z odpowiednimi płyta- (piosenki ludowe, żołnierskie) w dzienniki i czasopisma, w ruchome biblioteki, w gry towarzyskie itp.

Dążyć należy, aby prowadzenie świetlicy, która powinna być czynna w danej miejscowości przez cały czas trwania poboru, było powierzone fachowej sile (świetliczarka P.B.K. itp.).

2) zorganizowanie w miarę możności bezpłatnych przedstawień kinowych lub teatralnych z wykorzystaniem rozporządzalnych środków i miejscowych sił aktorskich, zawodowych lub amatorskich, chórów i orkiestr.

4) zorganizowanie przy świetlicach bufetów bezalkoholowych, na tematy z dziedziny obrony państwa, higieny, historii, krajoznawstwa, gospodarczej, społecznej itp.

Pogadanki te winny być prowadzone bardzo przystępnie, żywo i interesująco.

4) zorganizowanie przy świetlicach bufetów bezalkoholowych opartych na zasadach społecznych, bardzo tanich lub w ogóle bezpłatnych.

Ażeby akcja powyższa wydała we wszystkich szczegółach dobre wyniki, wojsko okaże władzom administracyjnym w pracach jaknajdalej idącą pomoc przez współdziałanie i dostarczenie będących w jego dyspozycji środków propagandowych.

Należy również zaopatrzyć świetlice i lokale komisji poborowych w egzemplarze czasopism, wydawanych przez organizacje pw., wf. i sportowe.

W terminie do dnia 1 września br. przedstawią mi Kier. Okr. Urz. WF. i PW., Kier. Rej. WF. i PW. sprawozdania z udziału w tej akcji kadry pw. oraz organizacji i stowarzyszeń pw. i wf. ze specjalnym podkreśleniem, które organizacje i stowarzyszenia wykazały dużą aktywność w tej akcji, jak również podadzą, które organizacje zachowały się biernie.

DZIAŁ OGÓLNY

Cele i zadania Sokolstwa w chwili obecnej
(referat wygłoszony na VII-ej Radzie Związku w dn. 2.IV. 1938 r.)

Przystępując do omówienia i rozwinięcia kwestii, celów i zadań Sokolstwa Polskiego wobec aktualnych warunków dzisiejszych czasów w ogólności, a panujących w państwie naszym w szczególności, należy a priori podkreślić, że wspomniana kwestia traktowana być winna na podłożu całokształtu celów Sokolstwa i ich praktycznej realizacji od momentu powstania Sokolstwa do chwili dzisiejszej. Tylko bowiem ujęcie problemu z uwzględnieniem jego źródła, następnie okresu jego urzeczywistniania i wreszcie jego aktualności — może dać pełne zrozumienie jego treści a zarazem odpowiedź na pytanie, czy „Sokół“ spełnił i spełnia zakreślone sobie zadania. Przytym ujęcie działalności „Sokoła“ w przeszłości, w krótkim zresztą zarysie, pozwoli na tym wnikliwsze zanalizowanie jego pracy w dobie obecnej, a w konsekwencji skontrolowanie krytyczne dróg, jakie Sokolstwo widzi przed sobą w przyszłości.

Już na wstępie zaznaczyć należy, że myśl przewodnia Sokolstwa i wytyczne jego działalności czyli sokolska ideologia na przestrzeni z górą lat siedmdziesięciu pozostała i pozostaje w zasadzie niezmieniona, ulegając jedynie koniecznym ewolucjom w myśl wskazań ducha czasu.

Dowodzi to: 1) jak niewątpliwie wybitnymi analitykami psychologii polskiego społeczeństwa byli pierwsi twórcy Sokolstwa Polskiego, oraz 2) że Sokolstwo było i jest organizacją, ściśle związaną z życiem, i dzielącą swe losy z jego warunkami, w przeciwnym bowiem razie nie byłoby zdolne wytrzymać tak poważnej próby czasu.

Wszystkim nam, jako sokołom, dokładnie są znane dzieje Sokolstwa naszego do czasów dzisiejszych. Nie mniej, dla tym plastyczniejszego obrazu całości tych dziejów, wskazane jest przytoczyć najbardziej istotne ich momenty: a więc przede wszystkim powstanie Sokolstwa, jako reakcję na upadek ducha narodowego, na bierność i apatię po klęsce powstania styczniowego.

Już w tym psychicznym fundamencie narodzin Sokolstwa tkwi istotny moment jego celowości: przeciwstawienie się, walka.

Zatem z myślą o walce powstaje pierwsze gniazdo sokole, mając przed sobą cel wzniosły, ale tym nie mniej trudny, bo w ogromie zdeterminowanych warstw społeczeństwa reprezentowany przez nielicznych pionierów.

Narodziny Sokolstwa — to dalej, w atmosferze ogólnego przygnębienia, wyraz zwarcia się tego, co twórcze, mające wiarę w siebie i wolę działania.

Takie zogniskowanie ducha i najlepszych jego pierwiastków, oparte o gorące umiłowanie własnego narodu, pozwala „Sokołowi“ w przeciągu niedługiego czasu wysunąć się na czoło społeczeństwa polskiego i swym wszechstronnie ujętym zakresem działania stać się wzorem i inicjatywą dla całego szeregu późniejszych organizacyj, które powstawały dla celów służby narodowej.

Głównym zadaniem Polskiego Sokolstwa w okresie przed wojną światową była restytucja zjednoczonego i niepodległego Państwa Polskiego.

Wyszedłszy swymi szeregami organizacyjnymi poza granice zaborów, realizował „Sokół“ w ten sposób wszechpolską myśl narodową, tworząc przytym swe oddziały wszędzie, gdzie tylko ku temu były warunki, w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Pracę niepodległościową pojmował „Sokół“, jako moralne i fizyczne przygotowanie kadr polskich żołnierzy, choć jeszcze pozbawionych własnej państwowości. Zdrowego ducha urabiał w zdrowym ciele, wychowując w głębokim patriotyźmie i bezinteresowności ćwiczoną w gimnastyce młodzież, a z czasem w Sokolich Drużynach Polowych i Sokolich Drużynach Harcerskich zaprawiając swych członków do wojennej służby, gdy nadejdzie właściwa chwila czynnego wystąpienia.

Działalność swą przed wojną światową poddaje Sokolstwo Polskie kontroli własnej i opinii publicznej, zdając egzaminy na rozlicznych zlotach i występach, z których, jako historycznej doniosłości, wymienić należy: zlot Grunwaldzki w Krakowie w r. 1910, — zlot doraźny w r. 1913 we Lwowie, i w Samborze dn. 21.VI. 1914 r., a więc na kilka tygodni przed wybuchem wojny światowej, wszystkie o charakterze wojskowym i także politycznym.

Dzieje wojny światowej, a także — od listopada 1918 r. i później — wojen o granice Państwa Polskiego i polsko - bolszewickiej — noszą wybitne ślady udziału w nich Sokolstwa: Oddział Bajończyków, II Karpacka Brygada Legionów, Związek Sokołów - Jeńców Polskich we Francji, Straż Obywatelska w okresie okupacji niemieckiej, Armia Polska we Francji, powstania: wielkopolskie i górnośląskie, bohaterska Obrona Lwowa i Wschodniej Małopolski i wreszcie Armia Ochotnicza w r. 1920 — wszystkie te formacje, z przeważającym lub bardzo licznym udziałem Sokolstwa — to dowody wypełniania przez nie powinności żołnierskiej w wysiłkach całego narodu.

Kiedy weszliśmy w nowy okres życia narodowego, bo mającego możność rozwijania się w ramach własnej państwowości, były głosy, że wobec dopięcia celu, któremu „Sokół“ służył, dalsze jego istnienie utraciło podstawę i, że może jedynie tradycja usprawiedliwiałaby dalszą jego egzystencję, raczej platoniczną, niż realno - praktyczną.

Ta opinia jednak nie wytrzymała krytyki.

W wolnej Ojczyźnie Sokolstwo Polskie, w mocnym oparciu o swą ideologię, stanęło wobec nowych zadań w zakresie pracy ogólnonarodowej. Najistotniejsze z nich—to utrwalenie i umocnienie własnej państwowości oraz danie podwalin dla rozwoju mocarstwowego Polski w stosunkach międzynarodowych.

Dla rozwiązania tych zadań Sokolstwo musiało skrystalizować w sposób jasny i wyraźny swoje stanowisko w tych wszystkich przejawach, które niesie z sobą byt własny, więc ustosunkować się do takich elementów zbiorowego życia społecznego, jak naród, państwo, siła zbrojna, wychowanie młodzieży, ugrupowania partyjno - polityczne

itd. — I te właśnie zadania w chwili obecnej są przedmiotem rozważań w niniejszym referacie.



Plakieta V-go marszu „Huculskim szlakiem“

I. NARÓD POLSKI I JEGO PAŃSTWO.

W naszym ujęciu, państwo polskie jest pojęciem, ściśle związanym z narodem polskim. Jest ono formą, w której zamyka się bardzo istotna, rzeczywista treść, a jest nią naród, jako organizacja jednostek, związanych z sobą wspólnością języka, religii (przynajmniej w większej części), zwyczajów i obyczajów, oraz świadomością własnej wspólnej kultury.

Im głębsze jest odczucie tych wspólnych węzłów, tym bardziej wartościowa, zwarta i silna jest organizacja narodu, a w konsekwencji — im bardziej esencjonalne jest w zorganizowanym narodzie poczucie obowiązków względem całości i właściwe zrozumienie uprawnień w nim przysługujących — tym silniejsze jest zespolenie narodu z państwem.

Klasycznym wyrazem tego zespolenia jest państwo narodowe, będące emanacją istotnych potrzeb narodu, jego dążeń i postępu.

Tak ujęte państwo jest więc organizmem żywym, jak żywy jest naród. Żyjąc życiem własnym, naród ma swoje potrzeby, do których zaspokojenia dąży, ma swoje ambicje, które mu zakreślają konkretne cele i zadania do spełnienia z punktu widzenia własnych interesów, jak i ze względu na przynależność do wielkiej rodziny narodów; ma też w związku z tym swoje chwile tryumfu, ale także chwile niepowodzeń, a niekiedy i tragicznego wręcz upadku.

Wielką w tym życiu narodu gra rolę splot wypadków, tworzących dzieje, okresy historii, ale głównym niewątpliwie czynnikiem, decydującym o losach narodu — to jego stan psychiczny, znajdujący swoje odzwierciadlenie w prądach, jakie w społeczeństwie w danym czasie nurtują, w ideach, którym ono hołduje.

Najbardziej odpowiadającą naszej naturze i znajdującą uzasadnienie zarówno w rozumowym ujmowaniu, jak i w refleksyjnym odczuciu jest polska idea narodowa. Treścią jej to gorące przywiązanie do własnego kraju i jego przeszłości, to zrozumienie doniosłości jego wielkości, a w następstwie, zrozumienie konieczności oddania wszystkiego, co najlepsze i najbardziej wartościowe, dla dobra wspólnej sprawy. A oddaniem tym — to spełnianie na każdym posterunku pracy publicznej, czy prywatnej, w życiu społecznym, czy osobistym, wszelkich obowiązków z jedną tendencją: służenia sprawie narodu. Wtedy ta szczytna służba staje się wynikającym z pełnej świadomości i odczucia przynależności do własnego narodu dogmatem życiowym członka społeczeństwa i obywatela we własnym państwie.

Stosunek Narodu Polskiego do własnego Państwa tak właśnie pojmuje Sokolstwo Polskie. W świetle powyższych wskazań, w ich odniesieniu do Narodu i Państwa Polskiego, idea Sokola jest polską ideą narodową, a służba Sokola jest służbą dla Polskiego Narodu i Państwa.

II. ARMIA NARODOWA.

Geograficzne położenie Polski pomiędzy dwoma silnymi sąsiedzkimi państwami — Niemcami i Rosją, stwarza dla Niej, niezależnie od formy ustrojowej tych państw, wyjątkowe warunki niebezpieczeństwa

oraz konieczność bezwzględnej i trwałej czujności społeczeństwa, w każdej chwili gotowego do obrony zagrożonych granic Rzeczypospolitej.

Ostoją pewności, obronności kraju i stałej jego w tym kierunku gotowości, jest Wojsko Narodowe, jako narzędzie, a zarazem gwarancja niezależności całego Narodu.

W tym sensie Wojsko Narodowe obejmuje nie tylko kadry armii stałej, jego rezerwę, ale wszystkich członków społeczeństwa, bez różnicy płci, zdolnych we właściwym zakresie do powszechnej służby obrony kraju.

W najpełniejszym ujęciu Obrony kraju — Wojskiem jest cały naród, który winien stanowić jeden zwarty obóz stałej gotowości wojennej.

Wszelkie poczynania, zmierzające do utrzymania i powiększania oraz wzmacniania czynników, potrzebnych, dla obronności Państwa są wypełnianiem najbardziej kardynalnego obowiązku obywatelskiego. — Sokolstwo, jako organizacja, oparta na zasadach wojskowej karności i dyscypliny, tworzy szeregi jednostek, owianych duchem gotowości bojowej, w oparciu o najpiękniejsze wskazania rycerskiej tradycji polskiej.

Z tej tradycji wyrosłe Sokolstwo, od momentu restytucji własnego Państwa, wychowaniem fizycznym przysposabia wojskowo swych członków. W ten sposób Armia Narodowa otrzymuje z Sokolej organizacji — ludzki materiał, zarówno moralnie, jak i fizycznie najbardziej odpowiadający Jej zadaniom.

Stąd jaknajściślejsza współpraca Sokolstwa z Armią służby stałej, podyktowana jest istotnym interesem narodowym Państwa, w którego pełnym zrozumieniu Sokolstwo pragnie iść po dotychczasowej drodze, w skutkach dodatniej i jako takiej, uznawanej również przez najwyższe czynniki wojskowe w Państwie.



Odznaka uczestników V-go marszu „Huculskim szlakiem“

Żywiąc stale dla Armii Narodowej jaknajserdeczniejsze uczucia, Sokolstwo deklaruje je także i w tej chwili, bo wszyscy jesteśmy żołnierzami Polski.

III: WYCHOWANIE NARODOWE.

Ujmuje je Sokolstwo, jako wychowanie *w dziedzinie duchowej*, a) etyczno - moralne i b) obywatelskie; *oraz w dziedzinie materialnej* — c) fizyczne.

O wielkości i sile idei narodowej, o jej atrakcyjności, decyduje etyka jednostek, ich charakter, wyrażający się w trwałości i niezłomności wyznawnych zasad, i oczywiście wola, bez której nic powstać nie może.

Aby móc oprzeć istnienie i przyszłość narodu na zorganizowaniu go z takich właśnie jednostek, niezbędne są szkoły dla wyrabiania w jednostkach etyki, charakteru, woli. Tymi szkołami — to organizacje społeczne, którym — dla umożliwienia spełnienia tego zadania — państwo winno zapewnić swobodę działalności i rozwoju. Im liczniejsze będą kadry wychowanków tych organizacyj, im bardziej realne rezultaty społecznej pracy, zmierzającej do wyszkolenia zastępów jednostek jakościowo cennych, tym większa jest zasługa względem własnego narodu. — Taką właśnie szkołą wychowania narodowego jest Sokół.

W swej wychowawczej pracy „Sokół“ opiera się niewzruszenie na podstawach etyki i moralności, ugruntowanej przez chrystianizm. Realizatorem jest Kościół Katolicki, głęboko zespolony z dziejami Polski i mający w swej apostolskiej działalności mocne oparcie w głębokim przywiązaniu Polaków do wiary ojców.

Sokolstwo Polskie uznaje, że jego wychowawcza praca bez podłoża religijno - katolickiego nie byłaby skuteczna, katolicyzm tkwi bowiem w polskości, a religijność Polaków gwarantuje im pełnię utrzymania duchowej zwartości, trwanie na poziomie hartu i mocy oraz zdolność do poświęceń w walce z wrogimi zapędami.

Od zarania swojego powstania, po dzień dzisiejszy, Sokolstwo Polskie kładło i kładzie nacisk nie na ilość, a jakość swych członków, segregując bardzo uważnie kandydatów na Sokołów i stawiając dobór członków zawsze na pierwszym planie. To też z całym objektywizmem stwierdzić należy, że w tym punkcie Sokolstwo, jako organizacja społeczna, w okresie lat dziesiątek swego istnienia, zdało egzamin w zupełności, zdobywszy sobie zasłużone zaufanie szerokich warstw polskiego społeczeństwa.

Poza trzonem moralno - psychicznym pragnie Sokolstwo widzieć w swych członkach w pełni uświadomionych obywateli, to jest, rozumiejących przede wszystkim swoje obowiązki względem własnego państwa, mających głębokie poczucie praworządności i sprawiedliwości społecznej i pojmujących w sposób właściwy przysługujące im uprawnienia z pełnią odpowiedzialności za losy własnego kraju.

To wychowanie obywatelskie w treści swej opiera się o kierunek narodowy, patriotyczny, patrzący na państwo nie jak na bezimienną formę różnego autoramentu jednostek, ale jako na wspólne dobro wszy-

stkich Polaków, uzyskane ofiarami, poświęceniem i wysiłkiem ich wszystkich.

Polacy też, i tylko oni, dają pełną gwarancję utrzymania tego swego wspólnego dobra, mając z tego tytułu pełne prawo do żądania, by Naród Polski był gospodarzem we własnym kraju.

W ten sposób, rozumiejąc, że sprawność organizacji państwowej spoczywa w społeczeństwie, którego znów żywotność i siła zawisły od moralnego i obywatelskiego trzonu jego jednostek, Sokolstwo tworzy istotne wartości, jako podstawę państwowej mocy.

Dla pełnego wychowania narodowego „Sokół“ obok szkoły patriotyczno - moralnej, uznaje za potrzebne kształcenie fizyczne, drogą racjonalnie prowadzonej gimnastyki i uprawiania sportu, przy czym zarówno pierwszą, jak i drugi — uważa nie za cele same w sobie, lecz za środki wychowania narodowego.

W tej dziedzinie Sokolstwo nie zasklepia się w jakimś jednym, za niezmienny uznanym systemie gimnastycznym, lecz pozostaje zawsze na powierzchni w danym czasie nurtujących prądów, idąc w pełnej zgodzie z najnowszymi zdobyczami na polu gimnastyki i sportu.

Uznaje przy tym Sokolstwo, że jego działania, skierowane być winne ku wyrabianiu mas na poziomie średnim, a nie jednostek - rekordzistów. Nie wyklucza to bynajmniej możności specjalizacji uzdolnionych członków, czego dowodem są światowe rekordy przez nich zdobywane.

Pod tym względem ‚Sokół“, będący faktycznie jak gdyby Związkiem Związków Sportowych, różni się zasadniczo od istniejących w Polsce klubów sportowych i zespołów gimnastycznych, uprawiających gimnastykę, czy sport — dla sztuki, co w rezultacie, po załamaniu się w pewnym okresie kulminacyjnej linii rekordzisty, pozostawia go poza nawiasem czynnej i ciągłej pracy, która zapewnia organizacja nie tylko gimnastyczna i sportowa, ale i społeczna, jaką jest Sokół, w której od lat młodzieńczych do późnej starości, i do śmierci, znaleźć można odpowiednie pole do działania.

Mówiąc o wychowaniu narodowym, podkreślić należy, że głęboką troską Sokolstwa Polskiego było i jest, aby wychowaniem tym objąć przede wszystkim młodzież, którą też Sokolstwo gorąco pragnie widzieć w swych szeregach. Rozumie ono bowiem, aż nazbyt dobrze, że byt każdego towarzystwa w ogólności, a „Sokoła“ w szczególności, zawisły jest od stałego dopływu sił młodych, które, po okresie Sokolego przeszkolenie i wżycia się w organizację, zajmować mogą i winne opróżnione pozycje starszych roczników. Tą drogą zapewnia się trwałość Sokolstwa i nieprzerwaną możność realizacji jego zadań.

IV. PRĄDY SPOŁECZNE I POLITYCZNE.

Mogą one być twórcze, albo destrukcyjne. W ustosunkowaniu się do nich Sokolstwo pragnie podkreślić, że tak, jak w przeszłości, tak i w dzisiejszych aktualnych stosunkach w Polsce pozostaje nadal organizacją o charakterze apartyjno - politycznym, lecz wyłącznie polską.

Szeregi Sokole łączyła i łączy spójnia solidarności. Ona usuwa na

bok różnice, wynikające z uwarstwienia społecznego, różnice zawodów i stanów, stwarzając zastępy pracujących dla jednej myśli i jednego celu: dobra i szczęścia Narodu. Skupiając Polaków i Polki bez względu na ich zapatrywania polityczne, a owianych jedynie duchem szczerego patriotyzmu — Sokolstwo Polskie jednoczy swych członków na gruncie zrozumienia interesu narodowego, tudzież pracy zbiorowej. Jako takie, stanowi ono w łonie społeczeństwa przeciwwagę dla tych wywrotowych prądów, które niszcząc wiązadła spoistej organizacji społecznej, trawią organizm narodowy, karmiąc go hasłami walki wszystkich ze wszystkimi.

Silna i na gruncie zrozumienia wagi całości narodu oparta organizacja Sokola, winna zająć czołową pozycję w walce Narodu Polskiego z podziemną i jawną robotą zdeklarowanych wrogów polskości.

W tym względzie Sokolstwo Polskie, zgodnie ze swą tradycją i w oparciu o instynkt narodowy, wypowiada się bezwzględnie przeciwko zapędom żydostwa i komunizmu — w obronie czystości polskiego charakteru własnego narodu. Natomiast w usilnym poparciu wszystkiego, co polskie i z interesem narodowym zgodne, widzi Sokolstwo drogę dla stworzenia warunków ostatecznego zwycięstwa w Państwie polskim polskiej myśli narodowej we wszystkich dziedzinach życia społecznego, politycznego i gospodarczego.

V. KOBIETA WSPÓŁCZESNA.

Postęp w warunkach życiowych i w ogólnych stosunkach świata postawiły kobietę na równej stopie z mężczyzną, w dziedzinie uprawnień i obowiązków we wszystkich kierunkach, nie wyłączając, w odpowiednich zresztą ramach, obowiązku służby wojskowej.

Dostęp do zdobywania umiejętności i specjalnych, fachowych wiadomości oraz do wykonywania wszelkich zawodów i działów pracy, a w nich obejmowania także stanowisk kierowniczych — daje kobiecie współczesnej możność wszechstronnego rozwoju, tak pod względem umysłowym, jak i fizycznym.

W następstwie, stwarza to dla kobiety polskiej dostateczne warunki dla pełnego równouprawnienia obywatelskiego w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym, a z nim iść winne w parze równe obowiązki.

To też w dzisiejszych kryzysowych stosunkach i spowodowanych nimi warunkach bezrobocia — obowiązek utrzymania rodziny spoczywa często na barkach kobiety, której pozostał przy tym niezmienny obowiązek wychowywania dzieci.

Ta pierwszorzędnej wagi oraz nader subtelna dziedzina pozostaje pod decydującym wpływem kobiety, od której walorów duchowych i fizycznych, zależą wyniki prowadzonego przez nią w atmosferze polskiego domu, obok Kościoła i szkoły, wychowywanie przyszłych obywateli.

Sokolstwo Polskie, doceniając należycie stanowisko współczesnej kobiety - Polki, zapewnia jej w ramach swej organizacji możność wszechstronnego zaprawiania się do wypełniania przypadającej jej w życiu narodowym roli.

Pozostawiając swym członkiniom pełnię swobodnego decydowania o sprawach, ich przede wszystkim dotyczących, „Sokół“ pragnie, by jednak zamierzenia i praca Sokolic odbywały się ściśle w ramach sokolej organizacji, jako takiej, przy pełnej koordynacji poczynań druhen i druhów, a pod wyłącznym kierownictwem naczelnych władz Związku. — W ten sposób zachowana zostaje sokolska wytyczna linia kolaboracji kobiet i mężczyzn, tak niewątpliwie konieczna w codziennych warunkach życia społecznego.



BACZNOŚĆ!

Wiadomości Zlotowe Dzielnicy Małopolskiej

Nr 2 LWÓW 15 marca 1938

Tytuł organu zlotu Lwowskiego w dn. 4—6 czerwca 1938

VI. GNIAZDA KRESOWE.

Specjalne miejsce poświęcić należy znaczeniu Sokolich Gniazd kresowych, ze względu na szczególne zadania, jakie im przypadają.

Jak w przeszłości, tak i obecnie, położone na rubieżach Rzeczypospolitej Sokole Stanice, obowiązane są stać na straży dobra narodowego, oraz być ośrodkiem polskiej myśli narodowej i polskiej kultury w jej pochodzie naprzód.

Gniazda Sokole na Kresach — to bazy naszej akcji, zmierzającej do kompletnego zjednoczenia narodowego i tych elementów, które ciążyły i ciążą ku Polsce.

Kresowe Gniazda Sokole powinny być szkołami chorążych sztandaru obrony polskiego stanu posiadania wszędzie tam, gdzie nurtuje polska myśl i gdzie praca rąk polskich znaczy swoje ślady.

W wypełnianiu tego chlubnego zadania, powierzonego przez historię i życie, „Sokół“ popiera i akceptuje na ziemiach kresowych współdziałanie ze wszystkimi polskimi organizacjami społecznymi, dla wspólnego celu: utrzymania i rozwoju polskości, a przez nią zagwarantowania na tych terenach ich nienaruszalności i pełnej gotowości obronnej.

VII. SOKOLSTWO POLSKIE ZA GRANICĄ.

Szczególne znaczenie ma Sokolstwo Polskie zagranicą.

Do momentu wojny światowej współdziałało ono duchowo i materialnie z ruchem niepodległościowym w kraju, przygotowując się tak samo, jak i „Sokół“ na terenie ziem Macierzy, do poparcia zbrojnego wystąpienia Sokolstwa we właściwej chwili. To zadanie pojmowało Sokolstwo realnie; stwierdza ten stan na wstępie już wskazany udział Sokolstwa w krwawych zmaganiach światowych od roku 1914, w szczególności we Francji. — Zachodnio - Europejskiego Związku Sokolego, a następnie : Sokolstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, jako głównego trzonu Błękitnej Armii Hallera.

Po odrodzeniu państwowości polskiej, Sokolstwo Polskie zagranicą kontynuuje nadal utrzymywanie duchowego kontaktu z Macierzą, a to drogą podtrzymywania wśród zagranicznej Polonii pielęgnowania polskiego języka, polskiej tradycji i polskiej kultury.

Zadanie to nabiera tym większej wagi, że wzmagające się stale w obcych państwach prądy, dla polskości niebezpieczne, wymagają tym większego wysiłku dla zachowania i rozwoju dotychczasowego naszego dorobku narodowego.

— — — —

Reasumując powyższe wskazania w działalności Sokolstwa Polskiego w chwili obecnej, z radością stwierdzić należy, że po okresie niesprzyjających dlań, a od Sokolstwa niezależnych warunków, odzyskuje ono należne sobie w społeczeństwie prawo obywatelstwa i acz powoli, ale stale, coraz lepsze zrozumienie u właściwych czynników roli, jaką odegrać pragnie i jaka mu przypada, jako najstarszej organizacji przysposobienia fizycznego i wojskowego, oraz wychowania narodowego.

Sokolstwo podkreślając z naciskiem, jak na wstępie, niezmienność swej wytycznej linii, żywi też głęboką wiarę, że jego ideologia zataczać będzie coraz szersze kręgi, obejmując nimi ciągle nowe warstwy społeczeństwa polskiego, aż stanie się udziałem, co najmniej jego większości, ku niewątpliwemu pożytkowi Narodu i Państwa!

Dr Eugeniusz Wunsch

Przebieg VII-ej Rady Związku

VII Rada Związku T. G. „Sokół“ w Polsce odbyła się dn. 2 i 3 kwietnia 1938 r. w Warszawie. Zjazd zgromadził 116 delegatek i delegatów, W tem było:

Członków Przewodnictwa Związku — 13;

członków Przewodnictwa Dzielnicy krakowskiej — 3, małopolskiej 8, mazowieckiej 14; pomorskiej 12, śląskiej 11, wielkopolskiej 6; w sumie przedstawicieli Przewodnictw Dzielnic było 54.

Delegatów Okręgów było z Dzielnicy Krakowskiej 5; Dzielnicy Małopolskiej 6, oraz delegat z Wołynia, bez prawa głosu; Dzielnicy

Mazowieckiej 8, oraz delegat Okręgu Zamoyskiego, bez prawa głosu; Dzielnicy Pomorskiej 9; Dzielnicy Śląskiej 11; Dzielnicy Wielkopolskiej 10; czyli z 39 Okręgów — 49 delegatów; nie obesłały Rady Okręgi: Nowosącki, Tarnowski, Tarnopolski, Białostocki, Kujawsko - Dobrzyński, Kościerzyński, Świecki, Chorzowski, Mysłowicki, Koniński, Kościański, Lwówecki, Rogoziński, Średzki, Wągrowiecki, Wolsztyński, Wroniecki.

Zjazd Rady odbył się w gmachu Akcji Katolickiej, zbudowanym przez Jego Eminencję Ks. Kardynała Kakowskiego, przy ul. Nowogrodzkiej 49. Zebrania odbywały się w lokalu Archidjecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej i Stowarzyszenia Mężów Katolickich.

Pierwsze posiedzenie walne zaczęło się punktualnie o godz. 3-ej. Po otwarciu obrad powołano jednomyślnie na Przewodniczącego Rady dha prezesa Fr. Arciszewskiego, który do prezydium poprosił dha dra Leona Wolffa, Prezesa Związku Sokolstwa Polskiego i Prezesa Związku Polaków w Czechosłowacji; dha dra St. Celichowskiego, nacz. Jana Fazanowicza, ks. Prałata dra Tad. Jachimowskiego, przewodniczącą Wydziału Sokolic dhnę M. Rutkowską, oraz Prezesów Dzielnic: Krakowskiej — wiceprezesa Kubalskiego, Małopolskiej — Wolańczyka, Mazowieckiej — Maksysia, Pomorskiej — Tomaszewskiego, Śląskiej — Kowalczyka, Wielkopolskiej — Wolskiego.

Po uchwaleniu depesz do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, ks. Kardynała Hlonda, p. Marszałka Śmigłego Rydza, oraz do Związków Sokolich polskich na emigracji i Słowiańskich, zabrali głos, witając Zjazd:

Druh Dr. Leon Wolff, prezes Związku Sokolstwa Polskiego w Czechosłowacji;

kpt. E. Wojtal — delegat PUWF. i PW;
mjr. K. Kierkowski delegat Zw. Pols. Zw. Sportowych;
mgr. J. Sędek, — delegat Polskiej Macierzy Szkolnej;

ostatni zabrał głos przedstawiciel Akcji Katolickiej, dh dr. Ignacy Kozielewski, który wygłosił następujące przemówienie:

> Mam zaszczyt powitać Radę Związku w imieniu Stowarzyszenia Mężów Arch. Warsz., najliczniejszego i ponoszącego największą odpowiedzialność za pracę Akcji Katolickiej.
>
> W swoich pierwiastkach zasadniczych A. K. tkwiła w Kościele katolickim od samych początków, lecz dopiero ostatnie czasy, w których niepomiernie wzmogły się zamachy, aby obalić i zniszczyć same podstawy kultury chrześcijańskiej, powołały do obrony religii, Kościoła i wszystkich narodów chrześcijańskich organizację A. K.
>
> Ma ona za zadanie — w całkowitym porozumieniu z hierarchią kościelną, jako pomoc jej oddana i podporządkowana — apostolstwo świeckich, t. zn. szerzenie we współczesnym społeczeństwie zasad życia chrześcijańskiego, a pracuje całkiem bezinteresownie, nie tylko nie mając na celu

żadnych zaszczytów i korzyści, ale wiedząc, że praca w A.K. wymaga ofiarności, a często znosić musi przykrości i ucisk.

Cele A. K. czynią organizację tę dziwnie podobną do Sokolstwa, które ma wszystkie wspomniane cechy, nie wyłączając apostolstwem swych zasad.

Akcja Katolicka z radością wita organizację, która zawsze stała na gruncie Kościoła Katolickiego, która od Mszy św. zaczyna każdą swą pracę i która uzyskała instytucję Kapelanii Sokolej, co świadczy, że hierarchia polska docenia katolicki charakter Sokolstwa, oraz jego gotowość do obrony kultury chrześcijańskiej, i udziela mu swego błogosławieństwa.

W czasach dzisiejszych, przez które idzie potworna burza bezbożnego komunizmu, my Mężowie A. K., którzy przez hierarchię powołani jesteśmy do walki z tą falą szatańskiego zepsucia i grozy — witamy z radością Radę Związku, bo rozumiemy, że do naszych 100 tysięcy mężów katolickich dochodzi przy tej obronie Narodu Polskiego i Kościoła chrześcijańskiego — drugie 100 tysięcy Sokołów.

Jestem szczęśliwy, Druhu prezesie, Druhny i Druhowie, że mam zaszczyt jednocześnie, jako długoletni Sokół i jako równie wieloletni już pracownik w szeregach A. K. — witać w imieniu Stowarzyszenia Mężów katolickich Archidjecezji Radę Sokolstwa.

Obie organizacje są mi drogie i bliskie zarówno, i mam głębokie przekonanie, że każdy Sokół, gdyby go Opatrzność skierowała na drogi A. K., będzie się równie dobrze czuł w tej rycerskiej organizacji chrześcijańskiej, jakby we własnym Gnieździe sokolim.

A jest ku temu i racja bardzo głęboka. Oto jedyną instytucją, która ma w sobie życie wieczne, jako powołana przez Jezusa Chrystusa, jest Kościół Boży. Wszystkie inne organizacje są przejściowe. Historia oprowadza nas po cmentarzysku wielkich narodów i wielkich państw. Jedyną drogą do życia wiecznego jest znaleźć się wewnątrz Kościoła Bożego, i oto A. K. i Sokolstwo — wszystkimi swoimi założeniami i tysiącami swych członków, czynnych katolików i członków Kościoła Bożego, są wewnątrz Kościoła, i to jest ta istotna łączność, która pozwala mi w imieniu Stowarzyszenia Mężów A. K. przywitać z głębi serca Radę Związku i życzyć jej owocnych obrad.

Na końcu naszych dróg spotkamy się, jak bracia i kombatanci, w jednej sprawie i w jednych szeregach Chrystusa Króla!

Na Radzie byli obecni równie St. hr. Tyszkiewicz, delegat Prezydenta m. Warszawy, i Z. Stokowski, delegat Światowego Związku Polaków Zagranicą.

Dh Sekretarz podał, że listy i depesze przysłały na Radę: Związki Sokolstwa Polskiego w Ameryce, we Francji, w Niem-

czech, w Rumunii, oraz Związek Sokolstwa Słowiańskiego i Związek Sokolstwa Rosyjskiego na Emigracji — w Pradze.

Po przywitaniu Zjazdu, nastąpiły mianowania na członków honorowych i wpisanie do Złotej Księgi Sokolstwa Polskiego ś. p. druhów, zmarłycn w ostatniej kadencji, poczem wobec przyjęcia bez czytania protokółu VI Zjazdu Rady z r. 1936 i sprawozdania Komisji Rewizyjnej za lata 1936 - 37 — wygłosił dh dr. Eug. Wunsch referat „O celach i zadaniach Sokolstwa w chwili obecnej" — który podajemy osobno. Referat, przerywany co chwila gorącymi oklaskami, był zakończony tezami, które Rada przez aklamację natychmiast przyjęła i niezwłocznie zatwierdziła.



Z życia gniazda Lubelskiego: sceny z opłatka

Z kolei przystąpiono do wyboru Komisji. Do Komisji Matki uchwalono powołać po 3-ch członków z Przewodnictwa i Dzielnic, w ilości 21 druhów i druhen; do pozostałych Komisji: sprawozdawczo - organizacyjnej, skarbowo - budżetowej, wychowania fizycznego, i do spraw Sokolic — mogli się druhowie zapisywać wedle woli, przy czym dh prezes Arciszewski wskazał, że bardzo jest wskazanym, aby się zapisywać do Komisji nie tylko wedle specjalności, a więc na Komisji finansowej powinni się znaleźć naczelnicy, specjaliści finansowi na Komisji technicznej itd.

Bezpośrednio po pierwszym Walnym zebraniu Rady, odbyły się posiedzenia Komisji, które przeciągnęły się do późnego wieczoru. Dyskusja na Komisjach była bardzo ożywiona i rzeczowa; roztrząśnięto na Komisjach całość sprawozdania Zarządu i wszystkie zgłoszone wnioski; szczególniej długo, a momentami bardzo gorąco debatowano na Komisji sprawozdawczo - organizacyjnej; stosunkowo bardzo szybko zakończyła obrady Komisja - Matka, budząc powszechne zainteresowanie, jacy kandydaci na Prezesa i do Przewodnictwa Związku będą wysunięci na drugi dzień; ale nic dowiedzieć się nie było można od milczących i tajemniczych członków tej Komisji; szybko ukończyła obrady i Komisja do spraw Sokolic, gdzie referowała sprawę dhna Rutkowska. Pozostałymi referantami Zarządu byli : dh Terech na sprawozdawczo - organizacyjnej; dh prezes Arciszewski na wychowania fizycznego, dh Matuszewski na finansowej.

Drugi dzień Zjazdu, niedziela 3.IV., rozpoczął się o godz. 8-ej Mszą św. w kościele Św. Anny (Bernardynów), na Krak. Przedmieściu, i podniosłym kazaniem ks. Kapelana Naczelnego ks. dra T. Jachimowskiego, poczem drugie Walne Zebranie Rady zaczęło się od przywitania delegacji dawnego Sokoła Odeskiego, przybyłej w liczbie pięciu druhów, na Zjazd.

Po ogłoszeniu przez Komisję - Matkę kandydatur, przystąpiono do głosowania na Prezesa i Przewodnictwo Związku. Członków Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego wybrano przez aklamację.

W czasie, gdy Komisja skrutacyjna obliczała oddane głosy, Rada roztrząsała wnioski poszczególnych Komisyj; dobrze przygotowane i omówione na Komisjach wnioski nie budziły sprzeciwów.

Do usprawnienia rozpraw przyczyniła się równie uchwała, aby za i przeciw wnioskom przemawiało tylko po 2-ch mówców, prócz referenta.

Duże ożywienie wywołały wnioski o przyjęcie sprawozdania Zarządu do zatwierdz. wiadomości; o wzmożeniu pracy kulturalno - oświatowej; o trwałych legitymacjach członkowskich; o umorzeniu zaległości za „Przewodnik“; o tygodniu zbiórki ulicznej; o sklepach sokolich dzielnicowych. Bardzo gorąco przyjęto wniosek podziękowania za pracę nad Zlotem Katowickim i o wymienienie wyrazów uznania i podziękowania Prezesowi i Przewodnictwu oraz Zarządowi Związku za pracę w kadencji ubiegłej; entuzjastycznie przyjęto wniosek o zlocie lwowskim.

Po ogłoszeniu rezultatu wyborów i zamknięciu Rady przez druha prezesa, zakończono zebranie potężnie odśpiewanym Hymnem Sokolim.

Ostatnia Rada Związku zostawiła po sobie bardzo dodatnie wrażenie. Mimo starć, płynących z różnych poglądów na różne sposoby załatwienia niektórych spraw, Rada Związku pracowała harmonijnie, stwierdzając, że całe Sokolstwo jest dziś wewnętrznie związane bardzo mocno, że ideę sokolą kocha, że do organizacji jest przywiązane, choć gotowe jest zawsze wprowadzać zmiany, jakich wymaga życie. Wyszło Sokolstwo z Rady ostatniej wzmocnione i uzdolnione do wytężonej pracy. Wzajemne zaufanie wszystkich czynników Sokolstwa, stwierdzone na ostatniej Radzie, pozwoli niewątpliwie na znaczne posunięcie prac i zamierzeń naszych przez dwa najbliższe lata do nowej Rady.

Zlot we Lwowie

Prędko, bardzo prędko zbliża się Zlot Lwowski w dniach 4 — 6 czerwca 1938 r., ku uczczeniu 20-ej rocznicy obrony Lwowa w r. 1918, i Komitet Wykonawczy Zlotu, pod przewodnictwem prezesa Dzielnicy Małopolskiej, dha M. Wolańczyka, krząta się energicznie, aby Zlot wypadł po sokolemu.

Wielką pomocą dla Kom. Wyk. jest organ doraźny Zlotu: „Baczność! Wiadomości Zlotowe Dzielnicy Małopolskiej", którego dwa pierwsze numery dostaliśmy.

„Baczność" służy do nawiązania ścisłej, a żywej łączności pomiędzy Kierownictwem Zlotu, a jego uczestnikami. Jak widzimy z pierwszych numerów omawiane są w „Baczność", jak mówi Redakcja:

„Wszystkie sprawy, związane ze Zlotem, pragniemy bowiem bardzo, by ono stało się szybkim a wyczerpującym sprawozdaniem prac zlotowych, dokładnym informatorem podejmowanych przez Przewodnictwo Dzielnicy zamierzeń, a przede wszystkim bodźcem do wytrwałej pracy w Gniazdach w imię tej idei, która skłoniła do zorganizowania Zlotu w roku bieżącym".

Podajemy poniżej z „Baczności" najważniejsze wiadomości, aby informacje o Zlocie Lwowskim doszły do każdego Gniazda i do każdej Sokolicy i Sokoła.

Zapoznać się tedy godzi najpierw z Odezwą prezesa Dzielnicy, dha Wolańczyka.

DRUHOWIE!

Gotujmy się do Zlotu!

Nie ma to być zwyczajny pokaz sprawności fizycznej, ani propaganda Sokolej organizacji, Założenie jego ideowe jest stokroć głębsze — Zlot ten jest misją o przełomowym znaczeniu, ma być zerwaniem z materializmem obecnych czasów, a powrotem na drogę czystej ideowości, ma ustroić duszę narodu w nieskalaną szatę ofiary i samopoczucia godności własnej. Nakazują nam to Duchy Wielkie i Serca Gorące tych, którzy w mogiłę się pokładli w młodych leciech, a będąc wśród nas, w Najdroższym Sanktuarium, na Cmentarzysku Obrońców Lwowa, wzywają nas do przypomnienia całemu społeczeństwu wielkich chwil i wielkich czynów, jakie ukształtowały polityczny byt naszych rubieży Rzplitej. Oni — Ofiarnicy Wielkiej Idei — żądają niemym głosem kamieni, by Ich świętą pracę wieźć dalej przez pokolenia, by Ich naczelną myśl uczynić podstawą poczynań całego Narodu.

Słuchamy z pochyloną głową, a ożywieni prawdą prawd, rzucamy sokoli zew: przejąć się ideałami Orląt lwowskich, wprząc się w zaszczytną służbę i z podniesioną głową ogłosić Narodowi całemu, że jesteśmy i pozostaniemy wierni wskazaniom Największych i Najczystszych Bohaterów Wolności, którzy na bruku lwowskim spełnili święty obowiązek.

My, Sokoli, zjawimy się na tych samych brukowych kamieniach, by przepojeni żertwą Ofiarników - Dzieci, przypomnieć Polsce i światu, że każda kropla krwi zbawienny rodzi posiew, że każda piędź ziemi relikwią się dla potomnych stała i że wydawać będzie ona pokolenia tej miary, jaką rok 1918 znalazł dla Lwowa Obrońców.

Druhowie! Nam pierwszym przypadł zaszczyt bezmiernie drogą uczcić rocznicę. My pierwsi przypomnimy Narodowi ofiarne poświęcenie Dzieci i Matek Lwowa — bądźmy z tego dumni i stańmy się godni przez głębokie wniknię-

cie w myśl i misję i przez należyte przygotowanie spełnić w dniach 5 i 6 czerwca najchwalebniejsze z chwalebnych zadanie.

CZOŁEM!

MARIAN WOLAŃCZYK
prezes Dzielnicy Małopolskiej
i prezes Wykonawczego Komitetu Zlotu.

Skolei podajemy ogólny program Zlotu.

OGÓLNY PROGRAM ZLOTU

Piątek, dnia 3 czerwca przed południem: zjazd sędziów i zawodników (czek) i ich zgłaszanie się w sekretariacie Naczelnictwa Dzielnicy. (Ul. Sokoła 7 II p.). Popołudniu zawody związkowe.

Sobota, dnia 4 czerwca przed południem: dokończenie zawodów związkowych i zjazd Sokolstwa.

Popołudniu: próby ćwiczeń zlotowych, złożenie wieńca na Cmentarzu Obrońców Lwowa, wieczorem akademia.

Niedziela, dnia 5 czerwca przed południem: Uroczyste Nabożeństwo i pochód (defilada); popołudniu: ćwiczenia publiczne Sokolstwa;, wieczorem: zabawy taneczne w sokolniach lwowskich.

Poniedziałek, dnia 6 czerwca przed południem: zwiedzanie Lwowa i Wystawy Lotniczej, pielgrzymka do Zadwórza; popołudniu: ćwiczenia publiczne młodzieży i odjazd Sokolstwa.

Drużyny ćwiczące muszą zapoznać się ze „Wskazówkami ogólnymi, dotyczącymi Zawodów Związkowych w r. 1938".

Oto one.

1. Zawody związkowe w r. 1938 odbędą się w dniach 3 i 4 czerwca br. we Lwowie, z okazji Zlotu Dzielnicy Małopolskiej ku uczczeniu 20-lecia Obrony Lwowa.

2. Program zawodów obejmie:

a) zawody gimnastyczne,
b) lekkoatletyczne,
c) w grach sportowych,
d) pływackie,
e) wioślarskie (kajakowe),
f) strzeleckie i łucznicze,
g) atletyczne (zapasy rzymsko - greckie) i w podnoszeniu ciężarów,
h) pięściarskie (boks) i kolarskie.

3. Zawody gimnastyczne odbędą się według przepisów ogłoszonych w Sokole - Małopolskim nr 2 i Przewodniku Gimnast. (broszurka wydana przez Dzielnicę Małopolską „Zawody gimnastyczne", ćwiczenia obowiązujące). Dalsze rodzaje zawodów według przepisów, zawartych w „Programie zawodów związkowych" z r. 1937, (wydane na VIII Zlot Sokolstwa Polskiego w Katowicach), z opuszczeniem w programie zawodów l. atl., wielobojów (pięciobój dla druhów i trójbój dla druhen), z dodaniem biegów z płotkami 110 m i 400 m.

4. Przepisy dotyczące zawodników (czek):

a) Do zawodów będą dopuszczeni druhny i druhowie, którzy przynajmniej od pół roku są członkami ćwiczącymi Sokoła.
b) Każdy zawodnik (czka) musi się wykazać książeczką badań lekarskich, względnie zaświadczeniem lekarskim o stanie zdrowia.

c) Wszyscy zawodnicy (czki) muszą posiadać legitymacje członkowskie z wpłaconą składką członkowską do kwietnia br. włącznie. Zwolnienie od składek musi być na legitymacji przez Zarząd Gniazda stwierdzone.
d) Wszyscy zawodnicy (czki) i kierowcy drużyn, oraz sędziowie muszą mieć stale przy sobie karty zlotowe (po 1 zł.).
e) Wszyscy zawodnicy (czki) muszą się — przed dopuszczeniem do zawodów w innych działach, wykazać dokładną znajomością ćwiczeń wolnych zlotowych, przeznaczonych na zlot Dzielnicy Małopolskiej (druhów: układu Dha Fazanowicza, Druhen: Dhny Gołaszewskiej).
f) Zawodnicy (czki) są obowiązani stanąć do zawodów w przepisanych strojach gimnastycznych, względnie lekkoatletycznych (w razie chłodu lub deszczu dopuszczalne jest okrycie ciepłe lub strój treningowy).
g) Wszyscy zawodnicy (czki) muszą wraz ze zgłoszeniem do zawodów nadesłać wpisowe (startowe) w kwocie 1 zł. od osoby. Drużyna do gier płaci jak jeden zawodnik (1 zł.).
h) Zawodników obowiązują przepisy ustanowione przez odnośne Zw. Sportowe dla danego rodzaju zawodów sportowych.
i) Zawodnik (czka), który nie zgłosi się na starcie, zostanie z zawodów w danej konkurencji skreślony.
j) **Termin zgłaszania zawodników (czek) do dnia 10 maja br.** Zgłoszenie ma zawierać: nazwę Gniazda, Okręgu i Dzielnicy, imię i nazwisko zawodnika (czki), wiek (lat życia), konkurencje. Należy unikać zgłaszania jednego zawodnika (czki) do kilku rodzaji zawodów, gdyż to uniemożliwia organizację zawodów. Wraz z zgłoszeniem należy przysłać wpisowe (startowe). Adres Sokola Dzielnica Małopolska, Lwów, ul. Sokoła 7.
k) Zgłoszenia zawodników (czek) nadesłane po terminie, lub bez dopełnienia wszystkich warunków, nie zostaną uwzględnione.
l) Po przyjeździe do Lwowa muszą wszyscy zawodnicy (czki) wykazać się posiadaniem: 1) świadectwa zdrowia, 2) legitymacją członkowską, 3) kartą zlotową i 4) poświadczeniem wpłacenia wpisowego (startowego).

UWAGA: Zgłoszenia zawodników (czek) dokonują: z Dzielnicy Małopolskiej **Okręgi,** z innych Dzielnic: **Naczelnictwa Dzielnic.**

Zgłoszenia Sędziów. Wraz z zgłoszeniem zawodników należy nadesłać imienny wykaz sędziów i sędzin do zawodów związkowych. Przy każdym nazwisku należy podać — oprócz sędziów gimnastycznych — kwalifikację sędziowską (sędzia okręgowy, związkowy czy międzynarodowy).

Interesują nas równie, oczywiście, ćwiczenia na Zlocie. Podajemy o nich poniższe wiadomości.

W program ćwiczeń publicznych Sokolstwa wejdą: **druhny:** 1) ćwiczenia wolne zlotowe układu Dhny Gołaszewskiej, 2) ćwiczenia katowickie (oddział doborowy) układu Dhny Zamoyskiej; **druhowie:** 1) ćwiczenia wolne układu Dha Fazanowicza, 2) ćwiczenia katowickie (oddział doborowy), 3) ćwiczenia na przyrządach, 4) ćwiczenia karabinem, 5) odrębny występ (druhny i druhowie) V Lwowskiego Okręgu Sokolego.

Młodzież: a) męska: ćwiczenia lancą i lekcja gimnastyczna, b) żeńska: ćwiczenia wywijadłami i tańce narodowe.

Ogół druhów niewątpliwie zainteresuje się sprawą udziału młodzieży w Zlocie, łączącą się z zasadniczą sprawą, bardzo zadrażnioną w całym kraju: udziału młodzieży wogóle w ćwiczeniach i życiu Sokoła. Mamy w sprawie udziału młodzieży w Zlocie następujące informacje w „Baczności“.

Na powtórną interwencję Dzielnicy, **władze szkolne zgodziły się wydać zezwolenie wskazanym przez nas dyrekcjom szkół średnich i powszechnych na udział młodzieży szkolnej w przygotowaniach zlotowych.**

Wyjaśniamy, że program występu młodzieży obejmuje: dziewczęta (5, 6, 7 kl. szkół powsz. i I, II kl. gimnaz. (wykonają ćwiczenia wywijadłami 3 obrazy, chłopcy: (5, 6, 7 kl. szkół powsz.) lekcję gimnast., chłopcy (5, 6, 7 kl. szk. powsz. i I, II, III kl. gimnaz.) ćwiczenia lancami. Młodzież starsza wyższych klas gimnaz. i liceum może wziąć udział w ćwiczeniach wolnych Druhen i Druhów; młodzież zaś należąca do hufców szkolnych w ćwiczeniach karabinem.

Ponieważ napływają zapytania w sprawie stroju młodzieży szkolnej, przeto podajemy opis stroju dziewcząt.

1. **Strój uroczysty:** granatowy mały berecik z rozetką i Sokolikiem z lewej strony. Bluzeczka czerwona satynowa, krój kimono, z krótkimi rękawami, kołnierzyk wykładany (a la Słowacki), na nim nałożony kołnierzyk biały. Na dole bluzki w pasku wszyte dwie kieszonki. Spódniczka granatowa, plisowana, długa na 10 cm od ziemi w klęku. Pończochy czarne. Na bluzeczce z lewej strony wstążeczka z napisem gniazda.

2. **Strój ćwiczebny dziewcząt.** Na głowie czerwona wstążka szer. 4 cm, związana z tyłu. Bluzka i spódniczka te same, co w stroju uroczystym. Pod spódniczką granatowe krótkie spodenki lekkoatletyczne. Nogi bez pończoch, tylko w czarnych pantoflach gimnastycznych.

3. **Strój ćwiczebny chłopców.** Ciemno - granatowe płócienne (drelichowe) spodenki lekkoatletyczne, bez koszulki, w pantoflach bez pończoch.

Młodzież męska wystąpi do ćwiczeń lancami w stroju uroczystym (nie ćwiczebnym), a mianowicie: koszula czerwona, z długimi rękawami, kołnierzem wykładanym (a la Słowacki). Spodenki drelichowe granatowe krótkie z kieszonką z tyłu. Pas brązowy skórzany 4 cm szeroki ze sprzączką. Pończochy czarne, zawinięte pod kolanem. Buciki czarne. Czapka granatowa (starego przedwojennego kroju) okrągła, a denko satynowe, czerwone z czterema małymi różkami. Z lewego boku rozetka z Sokolikiem.

Na koszuli po lewej stronie powyżej kieszeni umieszcza się białą wstążeczkę z czerwonym brzegiem z napisem Gniazda i Dzielnicy .

Do ćwiczeń karabinem wystąpią druhowie i młodzież w strojach uroczystych lub polowych sokolich i typu P. W.

Do wzmianki o ćwiczeniach karabinami dodajmy, że, jak podaje „Baczność“, władze wojskowe zezwoliły na wypożyczenie karabinów do ćwiczeń zlotowych.

Uroczystości zlotowe poprzedzi w Dzielnicy Małopolskiej propagandowy *Tydzień Sokoli,* od 29 maja br. Dla zaznaczenia swej solidarności ze Lwowem, powinnyby wszystkie Gniazda w tymże czasie urządzić u siebie taki sam Tydzień propagandowy. Związanie Tygodnia tego z bohaterską obroną Lwowa ogromnie ułatwi działanie i silnie zwiąże Sokoła w opinii powszechnej ze sprawą narodową wielkiego znaczenia ogólnego.

Dla użytku Uczestników Zlotu wydany będzie „*Sokoli Informator Zlotowy po Lwowie*", niezbędny dla Druhów (hen). Informator ten kieszonkowego formatu, bogato ilustrowany, będzie dla każdego miłym przewodnikiem - towarzyszem po Lwowie. Obok treści literackiej, poświęconej zagadnieniu chwili zlotowej — obejmie szczegółowy program Zlotu, wykaz kwater i przystani sokolich (kawiarń, restauracyj, kinoteatrów, lokali rozrywkowych itp.) wyłącznie *polskich*, w myśl głębokiego wskazania: „Do swego po swoje!" Załączony plan miasta z uwzględnieniem kwater itp. niemałym będzie ułatwieniem. Rys historii miasta i jego zabytków spełni rolę dobrego „przewodnika".

Znacznej objętości, bogato ilustrowana i pełna aktualnej treści broszura będzie miłą pamiątką z lwowskiego Zlotu, a przecież pragniemy, aby znalazła się w ręku każdego Druha (hny), przeto oznaczyliśmy cenę nadzwyczaj niską, bo po 30 gr., za egzemplarz. Sokoli ten „Przewodnik po Lwowie" rozesłany zostanie zamawiającym *na tydzień* przed Zlotem, aby tem lepiej mógł spełnić swe zadanie.

Wydane dalej zostaną *metalowe odznaki zlotowe*, które są już w przygotowaniu.

Aby ułatwić Druhom (nom) nabywanie *kart widokowych* Lwowa— będą wydane *po minimalnych cenach* kartki zlotowe w ilości po 10 egzemplarzy.

Komisja kolejowa (przewod. dh Władysław Ceremuga) ogłasza: Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom III Zlotu Sokolego mającego się odbyć we Lwowie w dniach 4—6 czerwca 1938 r. indywidualne zniżki 50% za specjalnymi kartami uczestnictwa, których cena wynosić będzie około 30 gr.



Sceny z życia Sokolego

Ze Śląska Opolskiego

W dzisiejszej korespondencji pragnę powiedzieć, jak to nasza tu brać sokola — razem z rodzicami swymi i rodzeństwem — przyjęła fakt ostatnich wśród niej aresztowań i jak 12 tygodni aresztu, z odosobnieniem swym i niepewnością, działały na jednych i drugich.

Nasamprzód jednak proszę kochanego druha Redaktora, aby w organie Sokolim nadmienić zechciał, że Sokół na Opolszczyźnie wstrzymał się od udziału w wszech polskim Zlocie w Katowicach nie przez obawę polityczną. Uwagi tej dopominają się szczególnie sami dopiero co zwolnieni druhowie.

Do rzeczy przystępując, wypada mi już na wstępie zaznaczyć, że aczkolwiek dość dobrze znaliśmy tu każdą poszczególną jednostkę sokolą z jej środowiskiem rodzinnym, to jednak niespokojni byliśmy, szczególnie o tych, którzy po latach bezrobocia znaleźli nareszcie coś z zarobku, a tu naraz wyrwani publicznie z otoczenia, szli oto za kratki i zostawiali swe rodziny bez zasiłku.

Jakaż więc była radość nasza, gdyśmy rychło stwierdzić mogli, że w domu rodzice, a w murach więziennych druhowie nasi — trzymają się nie już dziarsko, ale wręcz hardo, tak hardo, jak to było w Sokole za najlepszych dni przed wojną światową. Jedni i drudzy byli np. bardzo gniewliwi, gdy się ktoś nad nimi litował, a odprawiali niezwykle ostro tych wszystkich, co to śmieli mówić: „Macie teraz za waszego Sokoła!"

Jak wielkie było u dotkniętych zacięcie się, świadczy choćby taki oto fakt, że matka zagroziła swej uwięzionej córce wstrzymaniem odwiedzin, skoro by ta miała okazać jakąś żałość. W innym wypadku, przy wizycie więziennej, wezwał ojciec swe dwie uwięzione córki, z których jedna w domu miała kilkumiesięczne dziecko, by właśnie teraz okazały, że są Polkami i sokolicami. Okazywanie smutku wśród zainteresowanych było poczytane za oznakę słabości.

Rzecz znamienna, że to nasze tu plemię, któremu bądź jak bądź daleko jeszcze do pełnego wyrobienia sokolego, z wyraźną dumą powoływało się na honor sokoli; czyniło zatem wręcz inaczej, niż chcieli to mieć nasze małoduchy!

Pomyślnym objawem, zwłaszcza na przyszłość, zdaje się być i to, że im dłużej trwało odosobnienie, tym większą stawała się zaciętość. Ten sam skutek odnosił straszak że uwięzieni staną przed „Volksgerichtem", który wymierzy im kary do dwóch lat i więcej.

Gdy po ogłoszeniu znanej deklaracji mniejszościowej nastąpiło uwolnienie naszej rabiaty, niemal pierwszym jej powiedzeniem było: „Teraz właśnie Sokół!".

I gdyby nie to, że rządzi obecnie „zdanie" przeciwne, mielibyśmy na Śl. Opolskim w czasie wcale krótkim tyle przynajmniej gniazd sokolich, ile liczy się tu powiatów. Mamy nadzieję, że raz przecież rządzące zdanie się zmieni, choćby już dla samego wykazania, że Sokół to zakon bezkompromisowy, ale zawsze rycerski, więc też i zawsze lojalny.

Na dzisiaj niechaj, jak zawsze dotąd, starczy nam stara nasza świadomość, że dziwna rzecz dzieje się z tymi, którzy serce swe zapiszą Sokołowi, lub choćby tylko zbliska niego staną.

K. M.

Huculskim Szlakiem

Po 15-godzinnym tłuczeniu się pociągiem, wysiadamy w Kołomyi. Na kolacji w miejscowym Sokole zgromadziły się wszystkie sokole drużyny, biorące udział w marszu. Nastrój pogodny, miły, szczery... Nazajutrz o godz. 7 rano wyjazd do Słobody Rungurskiej, następnie na nartach do Berezowa. Wieczorem losowanie numerów. Wyciągamy nr 26.



Uczestnicy zwycięzkiego patrolu Sokolego w V-ym marszu „Huculskim szlakiem“

Rankiem 17 lutego start. Gęsta mgła leży ciężkim oparem na śniegu. Początkowo płasko, później do góry, na Rotunduł (1118).

Mgły opadają, jest cudownie. Śnieg lśni oślepiająco. Pot zalewa twarze. Plecak i karabin ciężą okrutnie. Przyspieszony oddechy mieszają się z cichym chrzęstem śniegu. Mijamy kilka patroli. Półmetek...

Po wypiciu kilku szklanek kawy i przesmarowaniu nart, dalej!... Zjazdy połoninami, krótkie przejazdy przez las, później płoty i płoty, wreszcie olodzona droga wiejska i... meta w Kosmaczu.

Ważenie plecaków i odjazd na kwatery. Podczas zjazdu zgubiłem browning. Poszedłem zawiadomić policję i przy okazji dowiedziałem się, że zajęliśmy 29 miejsce (czas o 6 minut gorszy od zwycięzców pierwszego etapu). W punktacji sokolej zajęliśmy 2 miejsce za gniazdem Jordanów.

Na kwaterze pogwarzyliśmy z sokolą drużyną ze Lwowa do późnego wieczora. Znużeni, zasypiamy

mocno. Budzi nas smród... Zajęły się skarpetki. Wietrzymy i, dzwoniąc zębami kołomyjkę, czekamy rana.

Start do drugiego etapu przy pięknej pogodzie. Trasa około 30 km. Różnica wzniesień 850 m. Dzień pechowy dla nas. Niedalego Grabitu (1473) w czasie mijania się przetrącono „Ogórowi“ „kija“. Grot z kółkiem został w śniegu. Za chwilę Marianowi odeszła podeszwa od buta, cała podeszwa, narta mu co chwilę spada. Zwolniliśmy. Próby powiązania buta nie dały rezultatu. Było to na zjeździe. Mijały nas patrole... Smutni sunęliśmy wolno, za nami brodził Marian w głębokim śniegu. Doszliśmy (dosłownie) do mety w Żabiem. Spadliśmy rzecz prosta w ogólnej pnuktacji na 45 miejsce, w sokolej na 3. Ogarnęła nas rezygnacja. Ale do rana but był naprawiony. Postanowiliśmy wytężyć wszystkie siły.

W trzecim etapie przyszliśmy do półmetka o godzinę za wcześnie. Odpoczęliśmy przy ognisku, czekając na swoją kolejkę. Potem bieg. Podejścia forsujemy biegiem. Mijamy patrol za patrolem. Następują zjazdy przecinkami leśnymi, operujemy kijami, byle nie zatrzymywać. Już strzelnica. Trzynastoma strzałami zwalamy trzy główki. Kiepsko, lecz niema czasu rozważać. Jazda! Jeszcze 2 km... Pracujemy ciałem i kijami. Meta!... Pijemy kawę i herbatę. Pragnienie okropne.

W niedzielę 20 lutego rankiem maszerujemy pod krzyż legionowy. Z zapartym oddechem oczekujemy wyników. Pierwsze miejsce z drużyn sokolich z czasem o 23 minuty lepszym od następnego patrolu (w ogólnej punktacji — 29 miejsce, w trzeciej grupie: zespołów sportowych — '3 miejsce). Otrzymaliśmy piękną nagrodę im. Gen. Hallera, pamiątkowe plakietki, odznaki uczestnistwa i komplety do golenia.

W sumie : Marsz Huculskim Szlakiem jest imprezą wspaniałą, gniazdom sokolim, zaawansowanym w narciarstwie, ze wszechmiar godną polecenia. Przejście trasy, terenowo i widokowo pięknej, daje pełne zadowolenie. Kraj huculski nadzwyczaj ciekawy i godny poznania.. Organizacja Marszu bardzo dobra, ocena wysiłku sprawiedliwa. A walka o nagrodę im. Gen. Hallera będzie dla Sokołów zawsze próbą wytrzymałości, sprawności i karności.

Czołem!

Fryderyk Schmidt

Nowy Sącz, w marcu 1938 r.

Nasz przyjaciel

(dokończenie)

Niewątpliwie w samym miejscu spalania papierosa i cygara nikotyna rozpada się i jako taka, przestaje istnieć. Jednak dym z miejsca spalania przeciągany jest przez części papierosa jeszcze niespalone. W dymie znajdują się rozmaite zasady, znane pod ogólną nazwą pirydynowych. Zasady te, ną część papierosa, uwalniają z poprzechodząc przez jeszcze niespalołączeń z kwasami — nikotynę, która, jako ciało lotne, zwłaszcza przy wysokiej temperaturze, razem z dymem dostaje się do powietrza.

Obecność nikotyny w dymie łat-

wo jest wykazać, tak chemicznie, jak i fizjologicznie.

Nikotyna jest ciałem zasadowym; jeżeli dym tytoniowy przeciągnąć przez kwasy octowy, winowy, nikotyna pozostaje w tych kwasach w postaci odpowiednich soli i następnie może być wykryta zapomocą chemicznych sposobów.

O obecności nikotyny pouczają nas także metody fizjologiczne. Jeżeli pod klosz wprowadzić żabę, a następnie przez klosz ten przeciągnąć dym z cygara, to po krótkim przeciągu czasu występują objawy takie same, jak od nikotyny czystej.

Badaniem wpływu dymu na ustrój zwierzęcy dużo zajmował się wybitny badacz polski dr. Żebrowski, pomiędzy innymi także we Lwowie w laboratorium prof. Popielskiego.

Obecność nikotyny w dymie mogła być w sposób zupełnie jasny stwierdzona w doświadczeniach na królikach i psach, u których po wprowadzeniu pewnej ilości dymu, ciśnienie krwi podnosiło się w sposób zupełnie charakterystyczny dla nikotyny.

Zatruwanie królików dymem tytoniowym w doświadczeniach dr. Żebrowskiego wywoływało zupełnie takie same zmiany w tętnicach, jak zatruwanie nikotyną tj. zmiany zwane arteriosklerotycznymi. Przy dymie tytoniowym występują jednak zjawiska, wskazujące, że dym jest trujący nie tylko z powodu zawartości nikotyny, ta reszta dymu, która pozostała po usunięciu nikotyny, wprowadzana królikom w przeciągu dłuższego czasu po kilku wciągnięciach w siebie — wywoływała u zwierząt typowe objawy charłactwa. Zwierzęta przestawały jeść, traciły na wadze i przy objawach silnego wyniszczenia — ginęły. Ciało albo ciała, wywołujące te objawy, nie są nam dotąd znane; w każdym razie zasady pirydynowe opisanych objawów nie wywołują.

W dymie tytoniowym spotykamy, prócz ciał wymienionych, jeszcze wiele innych, pomiędzy innymi tlenek węgla i kwas pruski.

Ciała te jednak znajdują się w ilościach tak małych, że nie wywierają żadnego wpływu na ustrój.

Pomimo jednak tak wybitnie trujących własności dymu tytoniowego, pozornie palenie papierosów przechodzi dla ludzi bezkarnie. Ale tylko pozornie! Każdy palacz doznawał na sobie przy pierwszym wciąganiu w siebie dymu trujących jego własności! Przy pierwszym paleniu papierosów, zwłaszcza u ludzi młodych, występują już owe typowe objawy zatrucia nikotyną: wymioty, silny zawrót głowy, niezwykłe osłabienie i zupełna utrata przytomności. Objawy te występują niekiedy błyskawicznie, a mianowicie, nieraz z chwilą, kiedy początkujący palacz mocno się „zaciągnął“.

Każdy palacz drogo opłaca wpisowe do szeregu palaczy! Jeżeli nie często zdarzają się śmiertelne zatrucia, zależy to od tego, że palacz prędzej traci przytomność, nim zdąży wciągnąć w siebie większe ilości dymu. Ale jednak takie zatrucia zdarzają się nie tylko z tymi, którzy wciągają w siebie dym, ale i z tymi, którzy oddychają powietrzem, przepełnionym dymem tytoniowym. — Pobyt w dymie tytoniowym wystarcza, aby spowodować objawy zatrucia, zwłaszcza u dzieci małych!

Jest to zupełnie zrozumiałe. W cygarze wagi 5,0 grm. znajduje się nikotyny 100 mg.; przy paleniu przechodzi do dymu 8 mg. nikoty-

ny. U człowieka nieprzyzwyczajonego 5 mg. nikotyny już wywołują objawy zatrucia.

Znacznie większą szkodę dla zdrowia przynosi chroniczne zatruwanie się dymem tytoniowym, chroniczne palenie papierosów, cygar.

Jeżeli palacz szczęśliwie przebył pierwszą próbę palenia, to następne nie przedstawiają bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia. To ciekawe zjawisko zostało wyjaśnione przez badania dra Żebrowskiego. Przede wszystkim nie mamy tu zupełnie zjawiska odporności względem nikotyny. Jeżeli królikowi, oddawna przyzwyczajonemu do dużych ilości dymu, ten ostatni wprowadzić pod skórę, to królik ginie przy objawach właściwych dla nikotyny i w dodatku od dawek mniejszych, aniżeli królik, nigdy nie będący w dymie. Jeżeli więc palacz, paląc długo, nie przedstawiał przy każdym następnym paleniu wybitnych bezpośrednich zmian, to dlatego, że błona śluzowa dróg oddechowych, przez które z dymu nikotyna dostaje się do krwi, zmieniła się wybitnie pod wpływem dymu i utraciła zdolność przyjmowania, wchłaniania nikotyny.

Tak więc, nie specjalna odporność ustroju, ale chorobowo zmienione tkanki dróg oddechowych są przyczyną niewrażliwości człowieka względem nikotyny przy dłuższym paleniu.

Ta niewrażliwość jednak także jest pozorną. Zmiany w ustroju występują nawet pod wpływem tych niewielkich ilości nikotyny, jakie przez zmienioną błonę śluzową dróg oddechowych dostają się do krwi. Te zmiany głównie dotyczą serca. Nawet ci, którzy porzucili palenie, są narażeni na skutki poprzedniego zatruwania się nikotyną. Serce takich ludzi bardzo często nie wytrzymuje pewnych, słabych względnie zakażeń bakteryjnych. Ludzie tacy niejednokrotnie giną nagłą śmiercią na porażenie serca. Ludzie palący bardzo często cierpią na bicie serca, zawroty głowy i duszność.

Bezsenność jest smutnym przywilejem palaczy! Bardzo często nikotyna sprowadza u palaczy ślepotę, która w medycynie nosi nazwę ślepoty nikotynowej. Niejednokrotnie rozwija się ślepota względem pewnych kolorów, na co powinniby zwrócić uwagę malarze! Z reguły należałoby usuwać ze stanowisk maszynistów kolejowych i służby ruchu — nałogowych palaczy!

Następnie rozwija się znacznie więcej niebezpieczne, wprawdzie rzadsze, zanikanie (atrofia) nerwu wzrokowego, dalej zapalenie siatkówki.

Na zdrowie człowieka posiada ogromny wpływ także i bezpośrednie stykanie się dymu tytoniowego, zwykle gorącego, z błoną śluzową dróg oddechowych, żołądka i jelit. Błona śluzowa jamy ustnej wkrótce przechodzi w stan chronicznego zapalenia, przy którem zwykłe bodźce podczas jedzenia nie wywołują wydzielania soków trawiennych.

Dla prawidłowej funkcji gruczołów żołądkowych, jama ustna powinna być utrzymywana w należytej czystości, której zachowanie nie może być osiągnięte, przy paleniu papierosów.

Dym dostaje się razem ze śliną także i do żołądka, w którym również wywołuje zapalenie, przechodzące w stan przewlekły.

Nikotyna odznacza się przy zetknięciu z tkankami bardzo silnym drażniącym działaniem. W rezulta-

cie takiego zapalenia normalne bodźce, wychodzące z żołądka i wywołujące w naszej świadomości chęć do jedzenia, więcej nie powstają. W rezultacie człowiek traci apetyt i rozwija się niejednokrotnie niebezpieczny upadek odżywiania, przy którym bardzo łatwo rozwija się gruźlica, tembardziej, że błona śluzowa dróg oddechowych pod wpływem dymu utraca zwykłą swoją odporność,

Czynność jelit mniej cierpi, aniżeli żołądka. W każdym razie długo trwające działanie dymu również sprowadza i w błonie śluzowej jelit zmiany, w skutek których wchłanianie pokarmów jest upośledzone, co jeszcze powiększa upadek odżywiania.

Tak więc podstawowy dla życia narząd jest wybitnie upośledzony pod wpływem nikotyny.

Czyż można się dziwić, że zwykłą



Menuet odtańczony przez Sokolice żywieckie 16.II 38 podczas obchodu Rarańczy

cerą dla palaczy jest bladość, że palacze stają się nerwowymi, niezdolnymi do długiej pracy?

Bardzo ważna kwestja wpływu palenia na pracę mięśniową została w ostatnich czasach dokładnie zbadana. Okazało się, że palenie papierosów tylko na krótki przeciąg czasu zwiększa nieznacznie czynności mięśni; po tym krótkim okresie występuje bardzo wybitne zmniejszenie pracy mięśniowej.

Ludzie palący skwapliwie uciekają się do palenia, zwłaszcza po jedzeniu, co tłumaczy się z jednej strony przyzwyczajeniem przewodu pokarmowego do nienormalnego bodźca — nikotyny, która wzmaga ruchy jelit, a także z powodu następującego.

Po jedzeniu zjawia się normalny stan pewnej ociężałości mózgowej, jako wyraz procesów trawiennych. Ten stan niewątpliwie uciążliwy łatwo się usuwa zapomocą nikotyny, albo za pomocą kawy. Niektórzy łączą te dwie rzeczy razem, paląc po obiedzie dobre cygaro i pijąc dobrą kawę.

Palenie papierosów niejednokrotnie stosują przy długich, nużących zajęciach, zwłaszcza umysowych, dla odpędzenia, jak się wyrażają, snu. Rzeczywiście, sen bywa odpędzony; mózg wprawiony jest w stan znacznej pobudliwości, tak, że trudno jest zatrzymać uwagę na niejednym ważnym szczególe, albowiem wrażenia przesuwają się szybko.

Usunięcie nikotyny z dymu papierosów i cygar jest możliwe tylko w nieznacznym stopniu. Tak naprzykład przy paleniu fajek z długimi rurkami, pogrążonymi do wody, znaczna część nikotyny skrapla się na ścianach fajki. To ma miejsce w tureckim sposobie palenia tytoniu za pomocą t. zw. kaljanu.

Następnie nikotynę łatwo jest usunąć, co prawda, w pierwszych tylko porcjach dymu, przeciągając go przez watę przepojoną taniną, chlorkiem żelazowym, z którymi nikotyna tworzy nierozpuszczalne związki. Najlepiej jest jednak całkiem usunąć z codziennego życia palenie. Prawda, odzwyczajenie się nie jest łatwe, ale zupełnie możliwe.

W fajkach znajduje się osad brunatno - żółty, silnie pachnący tytoniem i jednocześnie dużo zawierający nikotyny. Oto posmarowanie skóry tą maziowatą masą, wystarczy, aby małe dziecko nawet śmiertelnie zatruć. Tej mazi dawniej używano często, przy leczeniu rozmaitych wyprysków.

Zażywanie tabaki również sprowadza zatrucie, ale tylko czystą nikotyną, gdyż tutaj nie wchodzi w grę dym. Z błony śluzowej nosa nikotyna się wchłania, wprawdzie mniej, gdyż styka się z małą powierzchnią błony śluzowej, a następnie znaczna część tabaki usuwaną bywa przy kichaniu, następującym po zażyciu.

Przeżuwanie tytoniu sprowadza zupełnie takie same skutki, jak palenie: jest to zupełnie zrozumiałe wobec faktu już przytoczonego, że nikotyna dobrze rozpuszcza się w wodzie. Podobnie do palaczy, posiadają przeżuwacze nieprzyjemną woń tytoniu, co zwłaszcza, przy rozmowie daje się we znaki.

Nikotyna bardzo często bywa używaną przez zawodowych złodziei dla wywołania stanu omdlenia. Papierosy zwykłe, albo cygara zlewają dwiema lub trzema kroplami nikotyny i przy odpowiednich warunkach proponują osobom przez siebie obranym. Dosyć jest 1 — 2 razy pociągnąć dym, żeby sprowadzić niebezpieczne zatrucie się nikotyną, czasem nawet śmiertelne.

Dlatego też prawidłem być powinno korzystanie tylko ze swoich papierosów.

W jaki sposób usunąć zupełnie palenie? Przede wszystkim za pomocą przykładu starszych. Starsi, wychowawcy, nauczyciele, powinni bezwarunkowo przestać palić.

W dawniejszych czasach walka z tytoniem była prowadzona bardzo energicznie i nawet przez państwo.

Obecnie walka z tytoniem powinna być oparta na zupełnie innej zasadzie. Należy rozwinąć w społeczeństwie świadomość szkody, jaką się wyrządza przez palenie sobie i swojemu otoczeniu.

Udawanie się przez niektórych do przedziałów dla niepalących nie jest wyrazem kaprysu, ale niejednokrotnie kwestją zdrowia, czasami i życia. Ludzie chorzy na duszność, na dolegliwości sercowe nie mogą znosić dymu.

Jak podróżować z dziećmi, dla których dym jest wprost niebezpieczny? Cóż wobec tego powiedzieć o tych, którzy w przedziałach dla niepalących właśnie jak najwięcej palą? Oczywiście palenie w przedziałach dla niepalących powinno być uważane za wytwór bardzo słabej kultury i skromnej inteligencji palących.

Czas już, aby wreszcie zniknął przesąd, według którego palenie papierosów jest uważane za wyraz dojrzałości i równouprawnienia!

(Z broszury prof. L. Popielskiego: *„Tytoń i jego wpływ na ustrój"*).

GŁOS SOKOLIC

Z Wielkopolskiego Wydziału Sokolic

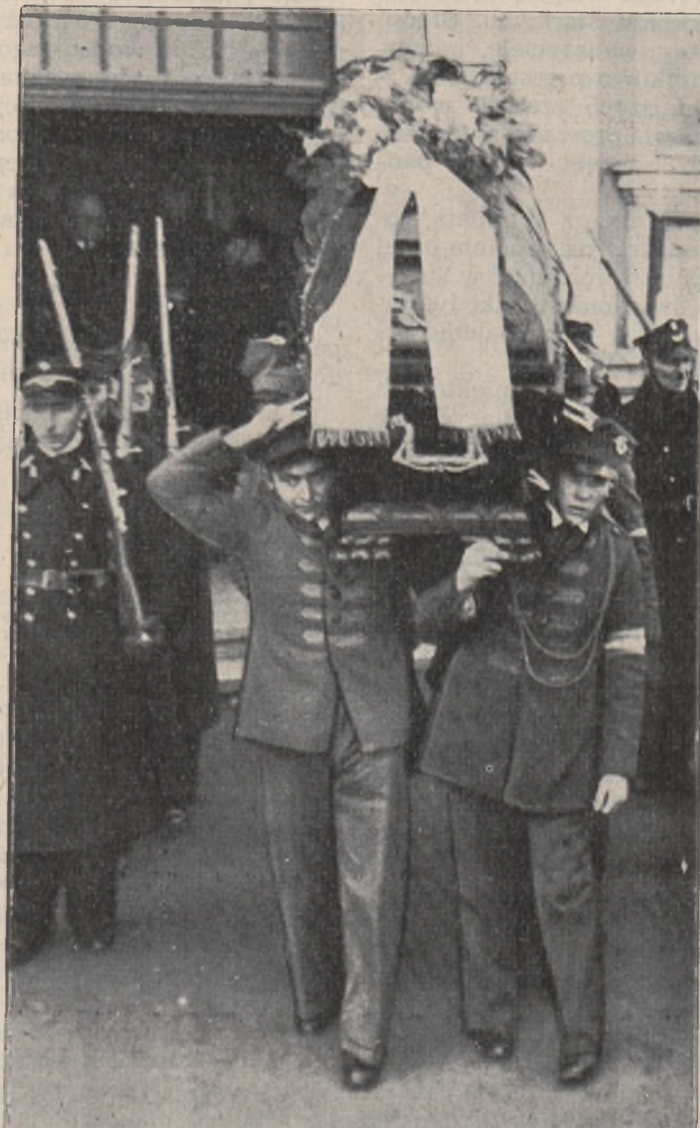
Dzielę się z Wami dobrą wieścią, iż w dniu 18 marca br. powstał na nowo w Warszawie Związkowy Wydział Sokolic pod przewodnictwem pełnej zapału i zrozumienia sprawy sokolej druhny Marii Rutkowskiej. Radość naszą łatwo zrozumieć, gdy się zważy, że od lat 7-miu nie miałyśmy reprezentacji Sokolic w ramach najwyższej władzy związkowej — że dotychczas same bez wskazówek i pomocy ze Związku przebijać się musiałyśmy przez przeciwności, jakie się nastręczały w pracy naszej. To też przekonane, że walczymy o dobrą sprawę, korzystałyśmy z każdej okazji, by domagać się tych praw, słusznie się nam należących i wytrwale dążyłyśmy do powołania na nowo Związkowego Wydziału dla ujednolicenia działalności Sokolic we wszystkich dzielnicach naszego Związku.

Dziś więc pełne radości ślemy ku Warszawie na ręce nowoobranej Przewodniczącej, a równocześnie i wiceprezeski Związku, nasze najlepsze dla niej myśli i przyrzeczenia — że podporządkując się jej wskazaniom, w trudzie o wypełnienie sokolich obowiązków nie ustaniemy, wierne pozostając ideałom ukochanej organizacji.

Zarządy Gniazd żeńskich i mieszanych wzywam, by niniejsze słowa odczytane zostały na najbliższym plenarnym zebraniu Gniazdowym.

Halina Rozmiarkowa, przew. Dz. W. S. wiceprez. Dzielnicy.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY



Sokoli wynoszą trumnę ze zwłokami Ks. Stanisława Streicha, męczennika za wiarę i polskość

Ś. p. Karol Hubert Rostworowski

Największy dramaturg polski, członek Polskiej Akademii Literatury, człowiek najwyższej miary moralnej, wielki obrońca narodowego i katolickiego charakteru Polski, członek wierny Gniazda Sokolego Kraków — chluba i zaszczyt społeczeństwa polskiego.

Cześć pamięci Wielkiego Sokoła!

Ś. P. DHNA ANNA KUJAWOWA.

Zmarła 6 marca 1938 r. w Grudziądzu.

Odeszła w zaświaty zacna kobieta, matka i sokolica, o prawym charakterze.

Śp. Druhna Anna Kujawowa należała do ytch nielicznych kobiet, które po za ukochaniem najbliższego otoczenia rodzinnego, mają czas i na ukochanie pracy społecznej.

Jeszcze w czasach zaborczych należała śp. Zmarła do różnych organizacji kościelnych i społecznych. W wolnej Polsce brała czynny udział w pracy społecznej i charytatywnej. Była członkiem Zarządu w różnych organizacjach.

Jako długoletni członek Sokoła Żeńskiego w Grudziądzu, zdobyła zaufanie i miłość w szeregach Sokolic. Była przez kilka lat sekretarką Gniazda, a ostatnio, wiceprezeską. W pracy Jej zaznaczało się wielkie umiłowanie idei Sokolej, dla niej poświęcała czas, a nieraz i zdrowie.

Na wieczny spoczynek odprowadziły Ją szeregi Sokolic i delegacje Sokole ze sztandarem Gniazda I, na czele. Kondukt żałobny prowadził Ks. Smoleński, w asyście 3 księży. Na trumnę posypały się kwiaty i łzy pozostałych.

Część pamięci zmarłej i Czołem prawej Sokolicy!

Ś. P. DRUH DR. FELIKS ŚWIEŻYŃSKI.

W dniu 26 lutego 1938 r. pogrzebano w Wilnie na cmentarzu śś. Piotra i Pawła, wielce zasłużonego dla Sokolstwa Polskiego na Wileńszczyźnie, druha dra Feliksa Świeżyńskiego, pułkownika W.P. w st. sp.

Zmarły był jednym z założycieli, w 1906 r., Gniazda Wileńskiego, następnie pełnił kierownicze funkcje w miejscowych władzach sokolich.

Przed wojną był niejednokrotnie śp. Druh Dr Świeżyński prezesem Gniazda, zaś w 1924 r. został obrany prezesem nowoutworzonego Okręgu Wileńskiego.

Kresowy Zlot Sokoli w 1924 r. w Wilnie doszedł do skutku w dużej mierze dzięki pomocy materialnej zmarłego.

Ostatnio był prezesem Sądu Honorowego w Gnieździe Wileńskim.

Śp. Druh Dr F. Świeżyński, dowborczyk, wierny idei sokolej czynny pracownik narodowy i katolicki na Wileńszczyźnie, był jednym z najbardziej zasłużonych i popularnych pracowników społecznych, reprezentujących dawne Wilno.

Pełen zapału i poświęcenia, niezłomny w swoich przekonaniach narodowych, opuścił sokole szeregi, pozostawiając serdeczny po sobie żal.

W pogrzebie zasłużonego druha wzięli udział, oprócz wojska, delegacje sokolstwa ze sztandarem, 27 pocztów sztandarowych innych organizacji oraz tłumy publiczności.

Ś. P. DH INŻ. H. JAŚKIEWICZ.

W dniu 26 października 1937 r. zginął śmiercią górnika podczas akcji ratowania zasypanych górników w kopalni Wujek, ś. p. dh inż. Henryk Jaśkiewicz, zawiadowca kopalni Wujek, członek Sokoła w Katowicach — Załęskiej Hałdzie, Dzielnicy Śląskiej.

Zmarły, znany jako pierwszorzędny organizator i społecznik — ideowiec, cieszył się ogromną sympatią, czego dowodem udział tysięcznych rzesz robotniczych w pogrzebie w dniu 29 października z. r. w Katowicach, oraz dziesiątki delegacji różnych stowarzyszeń, których zmarły był członkiem zwyczajnym, wzgl. honorowym. Cześć Jego pamięci!

Ś. P. DH JAN MAKAROWSKI.

Po długich, a nader ciężkich cierpieniach zmarł w Nowym Sączu, dnia 2 marca br., w wieku lat 29 druh Jan Makarowski, wieloletni gospodarz sekcji gimnastycznej, tutejszego Gniazda. W pogrzebie śp. Druha w dniu 4.III. br., wzięli liczny udział członkowie Gniazda.

W śp. Zmarłym straciło Gniazdo człowieka wysokiej wartości ideowej.

SOKOLSTWO NA OBCZYŹNIE

SOKOLSTWO POLSKIE W NIEMCZECH

Zjazd delegatów Związku Polskich Towarzystw Gimnastyczno-Sportowych „Sokół“ w Niemczech odbył się 13 marca 38 r. w Domu Polskim przy Dresdenerstr. 52.

Na Zjazd do Berlina przybyło dwóch delegatów z Rotthausen, druh Jagła i druh Benedyczak, — z Lipska jeden delegat, druh Szperka, — z Wielkiej Dąbrówki — jeden delegat, druh Spychała.

Obrady rozpoczęto o godz. 11-tej. Zjazdowi przewodniczył druh Jg. Kędzierski (zast. Prezesa), zastąpione były gniazda: Berlin I, Berlin III, Charlottenburg, Schoeneberg, Wielka - Dąbrówka, Lipsk i 3 gniazda westfalsko - nadreńskie. Usprawiedliwiono— Bilstedt, trzy gniazda nie usprawiedliwiały nieobecności. Jako przedstaw. Związku Polaków, Dzielnicy II, był obecny druh Ledwolorz.

Po sprawdzeniu delegatów, odczytał sprawozdanie z ostat. Zjazdu sekretarz druh Balcerek Ant., a następnie zdawano sprawozdania roczne: a) administr. przez sekretarza, b) techniczne przez naczelnika, druha Białasa, c) skarbowe przez skarbnika, druha Lewandowskiego. Komisja rew. potwierdziła wzorową pracę skarbnika i stawia wniosek, by Zjazd udzielił skarbnikowi absolutorium, które zostało przez akl. jednogłośnie udzielone.

Delegaci z Rotthausen referowali o położeniu tamtejszych gniazd, że jest tam dla Sokolstwa jeszcze pole do działania, ale są do usunięcia niektóre przeszkody, czynione przez pewne organizacje; tą sprawą Wydział zajmie się w przyszłości.

Delegaci gn. Lipsk i Wielka - Dąbrówka referowali o położeniu Sokoła na swoich terenach.

Druh Sarnowski wygłosił referat: „Organizacje Polskie i ich znaczenie“.

Przy wnioskach, delegaci gniazd westfalsko - nadr. proszą, by Zjazd Delegatów raczył zmienić § 24 Ustawy Gniazd i umotywowali swój wniosek.

Po dyskusji i wytłomaczeniu przez Wydział Spraw, związanych z wnioskiem, został wniosek przez delegata, druha Jagłę, cofnięty.

Następnie przystąpiono do wyborów; wyborami kierował druh Sarnowski. W skład Wydziału weszli druhowie: Ignacy Kędzierski, prezes, — Idzi Sarnowski, zast. prezesa, — Ant. Balcerek, sekretarz, — Józef Białas, naczelnik, Wacław Rybacki, zast. naczelnika, dalsi Wydziałowcy jak poprzednio.

Antoni Balcerek.

SOKOLSTWO WE WŁOSZECH

Rozpoczęto organizować pracę Sokoła w Rzymie. Pierwszym członkiem Gniazda Warszawa VI, o którym donosiliśmy w numerze 9-tym, 38 r., został Jego Eksc. ks. Biskup, dr. Ignacy Dub - Dubowski.

Drugim członkiem Gniazda VI został ks. Paweł Siwek, uczony światowej sławy, profesor Papieskiego Uniwersytetu w Rzymie, Gregorianum. Wogóle do Gniazda wstąpiło 14 druhów i druhen. Wzmogłaby się ta liczba niezmiernie, szczególniej po ostatnim Zlocie, który wyraźnie wykazał bardzo przychylny stosunek do Sokolstwa władz cywilnych, kościelnych i wojskowych, gdyby do Sokoła mogli należeć urzędnicy naszych placówek zagranicznych. Niestety, podobno nie wolno im tego! Jest to mało zrozumiałe, gdy się zważy, że Sokół jest ośrodkiem, podtrzymującym i przenoszącym niejako na obczyznę polskość. Sądzimy, że podobne zarządzenie, jako nie odpowiadające interesowi państwa polskiego, będzie cofnięte.

SOKOLSTWO WE FRANCJI

Sokolstwo we Francji. Podajemy za „Wiarusem Polskim“ (Nr. 27) opis obchodu Powstania Styczniowego przez Sokołów Okręgu II-go.

Rano odbyła się w miejscowym kościele nabożeństwo na intencję bohaterów powstania. Następnie naczelnik Okręgu II. dh. Dudczak przeprowadził zawody na przyrządach o mistrzostwo Okręgu. Pierwsze miejsce zdobył Garczarek z Waziers, 2. Gorszka z Ostricourt, 3. Pawlak z Ostricourt i 4. Dura z Rouvroy — Noumea.

Wieczorem na sali p. Napierały, wobec stosunkowo nielicznej publiczności, p. prezes Burzyński otwarł uroczystość

Pięknie wypadł również występ chóru męskiego Koła Śpiewu „Dzwon Zygmunta“, które śpiewało po swych konkurentach z K. S. M. P.

Nastąpiły teraz przemówienia. Najpierw zabrał głos dh. naczelnik związkowy Wolski, a potem sekretarz Okręgu II. p. Chmieliński wygłosił dobrze opracowany referat o Powstaniu styczniowym.

Dalej w programie było przedstawienie teatralne p. t. „Żyj Polsko“ sztuka patriotyczna, wykonana przez znane powszechnie na wychodźtwie Koło Teatralne „im. Ignacego Paderewskiego“.

Sokoli z Ostricourt, Waziers i Rouvroy — Noumea wystąpili z ćwiczeniami wolnymi i na przyrządach.

L. Rączy.

ZWIĄZEK TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" W POLSCE

WYDZIAŁ DOSTAW SOKOLICH

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 40 KONTO P.K.O. 5582 TEL. 2-69-26

WSZYSCY POWINNI WYSTĘPOWAĆ

w mundurach sokolich, których dostarcza tylko **WYDZIAŁ DOSTAW SOKOLICH,** już od zł. 9,— można mieć mundur sokoli, czamary galowe od zł. 105.—. Zakupujcie tylko w Wydziale Dostaw, który dostarcza towary przepisowe solidne i znacznie taniej od cen rynkowych; kupując w Związkowym **WYDZIALE DOSTAW SOKOLICH,** powiększacie swój kapitał związkowy, Wydział Dostaw pracuje tylko dla Was, dbając o jednolity wygląd i ocenę na zewnątrz. Poniżej zamieszczamy ceny:

Sukno na mundury galowe kolor przepis. gat. I-szy czysta wełna mtr.	„ 14,50
Ubrania drelichowe, bluza i spodnie gat. Iszy	„ 9,00
Koszule karmazyn gat. I-szy	„ 9,50
Koszule karmazyn gat. II-gi nr 36 i 37	„ 7,00
Koszule piaskowe satynowe	„ 6,00
Klamry do pasów ozdobne sokole	„ 3,50
Pantofle gimn.-lekkoatletyczne, wierzch skórzany i podeszew skórzana z gumą	„ 7,50
Meszty męskie, specjalny fason Wydziału Dostaw, całe skórzane, bardzo lekkie i praktyczne	„ 7,50
Pantofle gimn. brezentowe na zamszowej podeszwie od	„ 1,90
Pantofle gimn. brezentowe na bawolej podeszwie	„ 3,50
Pantofle do biegu na fińskich kolcach	„ 15,00
Pantofle do skoku z kolcami w pięcie	„ 16,00
Pantofle szermiercze czarne na gumie	„ 13,00
Buty bokserskie na bawolej podeszwie	„ 11,50
Pasy skórzane ze sprzączką	„ 5,00
Pasy skórzane z klamrą ozdobną	„ 8,50
Rękawiczki kremowe (imitacja zamszu)	„ 3,80
Spinki do koszul karmazyn	„ 0,50
Tablice kroju mundurów	„ 0,80
Spodenki satynowe granat krótkie	„ 1,50

Trykoty do ćwiczeń.

Koszulki białe bez rękawów obszyte taśmą czerwoną:

Nr. 1	Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4	Nr. 5	Nr. 6
1,70	1,90	2,10	2,30	2,50	2,70

Koszulki białe bez rękawów nieobszyte taśmą:

Nr. 1	Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4	Nr. 5	Nr. 6
1,10	1,30	1,50	1,70	1,90	2,10

Spodnie gimn. długie bawełniane:

Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4	Nr. 5	Nr. 6
6,90	7,80	8,70	9,70	10,50

Spodnie wełniane, długie ze 100% wełny (kamgarnowej) przy zamówieniu należy podawać wymiar, długość od biodra do kostki przy nodze, objętość w talii; cena zależna od wielkości od zł. 19.—.

Spodenki krótkie bawełniane:

Nr. 1	Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4	Nr. 5	Nr. 6
1,60	1,80	2,00	2,20	2,40	2,60

CENY RYNKOWO KONKURENCYJNE.

ROZMIARY PEŁNE, KOLORY TRWAŁE.

Sznury do mundurów z naramiennikami zł. 2.—.	„ 3,00
Taśma na paski do spodni ćwicz. niebieska dla naczeln.	„ 0,80
Trąbki	„ 4,00
Taśma do mundurów (na 1 mundur 3 i pół mtr.)	„ 3,50
Sznur do trąbek mtr.	„ 0,35

DLA STAŁYCH DRUŻYN SOKOLICH:

Narożniki na kołnierze para . . . . „ 0,25
Proporczyki oddziału konnego na kołnierze para . . . „ 0,30
Proporczyki oddziału konnego na lance sztuka . . . „ 3,00
Sokoliki na kołnierze para . . . . „ 0,40
Drelich gat. I-szy mtr. . . . . „ 1,70
Drelich gat. extra nie płowiejący mtr. . . . . „ 1,90
Owijacze trykotowe para . . . . „ 1,00

DLA DOROSTU MĘSKIEGO.

Drelich granat. w dobrym gat. na spodenki dla młodzieży „ 1,90
Czepeczki dla młodzieży przepisowe . . . . „ 2,80
Koszulki czerwone . . . . „ 4,00
Spodenki drelichowe . . . . „ 4,00
Paski skórzane dla młodzieży przepisowe . . . . . . „ 3,60

DLA DRUHEN.

Skarpetki białe do ćwiczeń (w wysokim gatunku) . . „ 1,20
Bluzeczki przepisowe do ćwiczeń . . . . „ 1,55
Pantofle białe z angielskiego płótna . . . . „ 3,50
Pantofle białe skórkowe (rzymianki) sandałki . . . „ 3,80
Wełna na mundury granat przepisowa mtr. . . . . . . „ 12,00
Satyna karmazyn na podszewkę do mundur, nie farbująca „ 1,80
Wstążki na głowę z satyny gat. I-szy, odpas. po 1 mtr „ 0,50
Materiały amarantowe na wyłogi do munduru (odpasowane kawałki na parę) . . . . „ 0,70
Kapelusze granatowe . . . . „ 2,90
Pończochy z majteczkami dla zawodniczek i popisy . . „ 4,00
Meszty damskie ze specjalnej skóry (czarne) . . . . „ 5,90
Sokoliki na agrafkę do kapelusików . . . . „ 0,50
Tablice kroju mundurów . . . . „ 0,80

RÓŻNE.

Kokardki . . . . „ 0,35
Sokoliki na szpilce . . . . „ 0,40
„ na zakrętce . . . . „ 0,50
„ na satynie dla lekkoatletów . . . . . . „ 1,00
Nagrody sportowe z godłem Sokoła, żetony, plakiety i odznaki dla sekcji kolarskiej, strzeleckiej i ogólne
Żetony sokole:
bronzowe . . . . „ 2,50
srebrzone . . . . „ 3,00
złocone . . . . „ 4,00
Odznaki na mundury dla zarządów gniazdowych, okręgowych i dzielnicowych . . . . „ 0,80
Opaski dla prezesów, wiceprez., naczelników i zastępców:
gniazdowe . . . . „ 2,00
okręgowe . . . . „ 2,50
dzielnicowe . . . . „ 2,75
Wstążki z brzegami czerwonemi za nazwy dzielnic i gniazd do naszycia na mundur, mtr. . . . . . „ 0,70
za druk napisów (nie mniej 100 sztuk) . . . . „ 5,50
Wstążeczka połowę biała i połowę amarantowa do żetonów mtr. . . . . „ 0,50
Pieczątki okrągłe gniazdowe przepisowe . . . . . . „ 4,50
Pieczątki okrągłe okręgowe i dzielnicowe . . . . . „ 5,50
Pieczątki nagłówkowe do korespondencji gniazda . . . „ 4,50
Pieczątki nagłówkowe okręgowe i dzielnicowe . . . . „ 5,50
Pieczątki: prezes, naczelnik, sekretarz itp. po . . . . „ 1,10
Pióra do czapek i kapelusików od 25 groszy do . . . „ 1,50
Sztandary — na zamówienie.

Składamy oferty na wszystkie przyrządy gimnastyczne i dostarczamy według żądania.

Ceny należy rozumieć loco Warszawa, bez opakowania i kosztów przesyłki.

Pamiętajcie o 3-cim Maju
i
Zbiórce na Dar Narodowy
to
Obowiązek Sokoli

Od Redakcji

Redakcja Przewodnika Gimn. „Sokół", zasyła swym współpracownikom i czytelnikom życzenia Wesołych Świąt Wielkanocnych.

Cytata Józefa Gołuchowskiego w przemówieniu Ks. Kapelana Naczelnego, wzięta jest z „Filozofii i życia", t. II-gi, H. P. Chmielowskiego, Warszawa, 1903, str. 48.

Do numeru kwietniowego dołączamy kartę tytułową Przewodnika Gimnastycznego za rok 1937.

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU: Warszawa, Wybrzeże Saskiej Kępy Nr. 26, przy moście ks. Poniatowskiego. Tel. 10-05-93.
Konto czekowe P. K. O. 5589.

PRZEWODNICTWA DZIELNIC:

KRAKOWSKIEJ	**Kraków, Piłsudskiego 27.** — Konto P. K. O. 412.320.
MAŁOPOLSKIEJ	**Lwów, Sokoła 7, II p.** — Konto P. K. O. 101.421.
MAZOWIECKIEJ	**Warszawa 12, ul. Odyńca 47 m. 1.** — Konto P.K.O. 10.545.
POMORSKIEJ	**Toruń, Szeroka 17.** — Konto P. K. O. 209.838.
ŚLĄSKIEJ	**Katowice, Kilińskiego 25.** — Konto P. K. O. 301.550
WIELKOPOLSKIEJ	**Poznań, Wały Z. Augusta 10.** — KONTO P. K. O. 205.211.

REDAKCJA: W-wa, Wybrzeże Saskiej Kępy 26, przy moście Poniat. Tel. 10-05-93.
ADMINISTRACJA: Warszawa, N. Świat 40, tel. 2-69-26. Konto P. K. O. Nr. 3.852.

Wydawca: **Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce.**

Redaktor: **dr. Ignacy Kozielewski.**

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł. 7,—, półrocznie zł. 3,50, kwart. zł. 2,—, pojedyńczy numer 60 gr.

Zakł. Graf. „Dźwignia", Warszawa, Widok 24, tel. 665-39.